



PRZEGLĄD POCZTOWY



Dodatek miesięczny do Przeglądu Teletechnicznego

KOMITET REDAKCYJNY:

J. WALCHER, M. BLACHIER, J. ROMAN, J. FLORKOWSKI.

W sprawach redakcyjnych Przeglądu Poczтового udziela informacji Dr. J. Roman, Pl. Napoleona 8, tel. 555-20 wewn. 105.

T R E Ś Ć:		S O M M A I R E:	
	Str.		Page.
1. Służba okienkowa.		1. La service du guichet	
Dr. Wiktor Godula	113	Dr. W. Godula	113
2. Polski Kodeks Karny.		2. Code pénal polonais	
Mieczysław Lipski	115	M. Lipski	115
3. Publiczno i prywatno - prawne stosunki służ- bowe		3. Les relations de service réglées par le droit public et le droit civil	
Dr. Jan Guzowski	122	Dr. J. Guzowski	122
4. Przegląd prasy.	127	4. Revue de la presse	127

SŁUŻBA OKIENKOWA.

Dr. WIKTOR GODULA.

Nasza terminologia fachowa nie zna pojęcia służby okienkowej. Przez termin ten chcemy rozumieć w niniejszym artykule zespół czynności, składających się na obsługiwanie klientów przez pracowników pocztowo-telegraficznych przy okienkach w urzędach pocztowo-telegraficznych.

Analizując zatem służbę okienkową możemy się spotkać z momentami natury organizacyjnej, jak i momentami natury personalnej. W pierwszym wypadku mamy na myśli stronę techniczną t. j. technikę obsługi klienta, w drugim wypadku stronę personalną t. j. wykonawców tej obsługi.

Ogólnie możemy stwierdzić, że służba okienkowa wyróżnia się swym znaczeniem w całości ruchu pocztowo-telegraficznego, od jej bowiem organizacji, sposobu wykonywania oraz personalnych kwalifikacji wykonawców może zależeć w przeważnej mierze sprawność tego ruchu.

Wybijający się na pierwszy plan w służbie okienkowej moment obsługi klienta, potęguje jej znaczenie w działalności instytucji pocztowo-telegraficznej, jako przedsiębiorstwa, mającego działalność swą upodabniać do działalności przedsiębiorstwa handlowego. Zbyteczne bowiem jest udawadniać, że urzędnik pocztowo-telegraf. inny przy okienku nie różni się pod wzglę-

dem swej roli i swych zadań od pracownika przedsiębiorstwa handlowego, którego zawodem jest obsługiwanie publiczności, czyto w roli sprzedawcy, czyto w roli pośrednika.

Stąd też pracownik pocztowo-telegraficzny, zatrudniony przy okienku pocztowym powinien odpowiadać pod względem personalnym takim samym kwalifikacjom, jakie zostały przyjęte dla pracowników w świecie handlowym.

Te same hasła, przyjęte jako wzorcowe przez świat handlowy w dziedzinie obsługi publiczności, powinny być aktualne dla pracowników służby okienkowej.

Mamy tu na myśli hasła, z którymi często spotykamy się w przedsiębiorstwach handlowych jak n. p. „klient nasz pan”, „jeżeli zauważysz coś dobrego powiedz innym, jeżeli coś złego powiedz nam” i t. d., a których treść nie powinna być również obcą pracownikowi służby okienkowej.

Tak, jak nie każdy człowiek posiada należyte uzdolnienie, aby być dobrym pracownikiem handlowym, tak też nie każdy pracownik pocztowo-telegraficzny będzie miał kwalifikacje do zajmowania stanowisk w służbie okienkowej.

Nasuwa się zatem wniosek, że administracja pocztowa powinna zwracać uwagę na dobór per-

sonelu do służby okienkowej, polegający na tem, aby do służby tej byli wyznaczani ludzie w tej dziedzinie odpowiednio uzdolnieni. Trzeba bowiem podkreślić, że publiczność, zależnie od jakości obsługiwaną jej przy okienku, wyrabia sobie więcej lub mniej dodatni sąd o działalności instytucji pocztowo-telegraficznej; im pracownicy tej służby będą lepiej wykonywać swe obowiązki, tem więcej instytucja może liczyć na poparcie i przychylny ustosunkowanie się ze strony obywateli.

Spróbujmy ująć i zestawić, jakimi kwalifikacjami osobistymi cieszyć się powinien pracownik pocztowo-telegraficzny, zatrudniony w służbie okienkowej:

1) Dokładna znajomość przepisów pocztowo-telegraficznych:

Z doświadczenia wiemy, że klient przy okienku zadaje niejednokrotnie wiele pytań, informując się co do sposobu nadania danej przesyłki, jej doręczenia, opłaty etc.

Jeżeli informacje te otrzymuje on szybko i ściśle, nabiera zaufania do informatora i nie wchodzi z nim w dłuższe dyskusje. Urzędnik zaś, który informację tych nie będzie umiał szybko i przystępnie udzielić, narażony będzie na powolne obsługiwanie klientów, jak również narażi w oczach informującego się nie tylko swoją, lecz i instytucji opinię.

Oczywiście trudno wymagać, by urzędnik udzielając informacji, znał na pamięć całokształt przepisów pocztowo-telegraficznych, w każdym razie instytucja ma prawo od niego żądać, aby znał te przepisy, które regulują stosunek poczty do publiczności, w szczególności tego działu służby, w którym pracuje.

Należy położyć nacisk nie tyle na pamięciową znajomość wszystkich szczegółów, ile, by w momencie, gdy o te szczegóły chodzi, urzędnik umiał szybko znaleźć odpowiednie źródła i orjentować się w tych źródłach.

Informacje udzielane przez urzędnika muszą być ściśle, wiele bowiem nieporozumień z publicznością wynika na tle udzielania publiczności mylnych informacji.

2) Wrodzony takt, uprzejmość i opanowanie:

Zalety te są bodaj najważniejsze dla pracownika służby okienkowej. Z doświadczenia bowiem wiemy, że zalety te najpotrzebniejsze są w dziedzinie obsługiwaną publiczności.

Urzędnik, któremu brak, choć częściowo tych zalet, nie powinien pełnić służby okienkowej, łatwo bowiem sam siebie, jak i instytucję naraża na zatargi z publicznością. Obsługując klientelę, spotyka się on bowiem przy okienku z rozmaitymi kategorjami ludzi: jedni więcej, drudzy mniej inteligentni, więcej lub mniej zrównoważeni, łatwiej lub mniej popędliwi, którzy nie zawsze z należytą wyrozumiałością odnoszą się do wskazówek urzędnika.

Wszyscy klienci zgodni są w tem, że pragną mieć rację i nie rzadkie są wypadki, że uzurpują sobie prawo lepszej znajomości przepisów, ani-

żeli urzędnik. W tym wypadku tylko wrodzona uprzejmość, takt i opanowanie się, ze strony urzędnika mogą klienta ta przekonać, że roszczenie jego są nieuzasadnione.

Zalety te są potrzebne może jeszcze w wyższym stopniu pracownikowi służby okienkowej w urzędzie pocztowo-telegraficznym aniżeli pracownikowi instytucji handlowej, choćby i z tego powodu, że pracownik danego przedsiębiorstwa handlowego ma niejednokrotnie szczęście, że klientela, którą on obsługuje, grupuje się mniej więcej z tej samej warstwy społeczeństwa, o jednakim poziomie inteligencji, o mniej więcej równym poziomie kulturalnym, tak że sposób obchodzenia się pracownika z klientami może kształtować się w tych samych granicach. W naszej służbie atoli urzędnik styka się ze wszystkimi warstwami społeczeństwa z ludźmi o różnym poziomie inteligencji, wyrobieniu kulturalnym i t. p.

3) znajomość języków obcych;

Szybki rozwój komunikacji i coraz więcej zadziełgane współzycie międzynarodowe sprawiają, że pobyt cudzoziemców w danym kraju należy do zjawisk codziennych.

Instytucja pocztowo-telegraficzna, jako pośrednik w wymianie myśli i przedsiębiorstwo użyteczności publicznej musi z tem codziennem zjawiskiem się liczyć. Stąd też pierwszeństwo przy zatrudnianiu w służbie okienkowej powinni mieć ludzie, znający obce języki. Powinno to mieć miejsce zwłaszcza w większych ośrodkach przemysłowych, w miejscach kuracyjnych, letniskach i t. p.

Nasze władze bezpieczeństwa liczą się z faktem pobytu w danych miejscowościach cudzoziemców i w tych miastach przydzielają do służby bezpieczeństwa (Policja) ludzi, znających języki obce.

Z uwagi na to, że język francuski traktowany jest jako język międzynarodowy, należałoby i u naszych pracowników podkreślać znajomość języka francuskiego.

4) łatwość przyspieszenia tempa pracy;

Przy okienkach spotykamy się stale ze zjawiskiem, że w pewnych godzinach ma miejsce duży napływ publiczności, podczas, gdy w innych widzimy przy okienku zaledwie kilku interesantów.

Sprawność obsługi wymaga, by przy większym napływie publiczności pracownik mógł łatwo przyspieszyć tempo pracy, w ten bowiem sposób zapobiegnie niecierpliwości publiczności, która widząc szybkie tempo pracy, spokojnie będzie oczekiwała swej kolejki.

Są ludzie, którzy z natury swej trudno przyzwyczajają się do szybszego tempa pracy, a kiedy są do tego zmuszeni, łatwo ulegają zdenerwowaniu, wskutek czego czynią pomyłki.

Oczywiście tego rodzaju pracownikom trudno będzie spełnić dobrze swoją rolę przy okienkach.

Odgrywa tutaj dużą rolę praktyka, czy doświadczenie; urzędnik początkujący oczywiście trudniej będzie mógł pozwolić sobie na szybsze tempo pracy, niż urzędnik o dłuższem doświadczeniu i rutynie.

Zaletą tą jednak jest ważna, czas bowiem to pieniądź, a normalnie życzeniem klienta jest, by sprawę swą w urzędzie p.-t. możliwie szybko załatwić.

5) dobry wzrok, słuch i wygląd zewnętrzny;

Wymienione w tym punkcie zalety fizycznie są tego rodzaju, że nie zachodzi potrzeba bliższego ich analizowania. Praktycy zgodzą się bezspornie z twierdzeniem, że zalety te odgrywają w służbie okienkowej ważną rolę.

Reasumując możemy stwierdzić, że sprawność w obsłudze klienteli posiada w działalności przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” wybitne znaczenie, że sprawność ta uzależniona jest nie tylko od organizacji pracy i stosowania odpowiednich metod pracy, lecz również od wykonawców, którzy powinni mieć do tej pracy odpowiednie uzdolnienie.

POLSKI KODEKS KARNY.

MIECZYSLAW LIPSKI.

W 1920 r. Komisja Kodyfikacyjna przystąpiła do prac nad nowym kodeksem karnym, które trwały do września 1931 r., poczem opracowany projekt kodeksu łącznie z projektem prawa o wykroczeniach złożono Ministrowi Sprawiedliwości celem skierowania na drogę realizacji ustawodawczej. Ministerstwo Sprawiedliwości powołało specjalną komisję ministerjalną, której prace miały na celu ustosunkowanie się Ministerstwa Sprawiedliwości do przedłożonych projektów. Prace tej komisji, włączając narady z przedstawicielami poszczególnych Ministerstw, trwały do końca maja 1932 r. Po 11 latach prac Komisji Kodyfikacyjnej i blisko rocznej pracy Ministerstwa Sprawiedliwości projekty zostały uchwalone przez Radę Ministrów i przedłożone Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, który na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i art. 1 lit a) ustawy z dn. 17 III 1932 r. (Dz. U. poz. 105) podpisał w dniu 11 lipca odnośne rozporządzenie z mocą ustawy, ustalając termin wejścia w życie nowego kodeksu karnego z prawem o wykroczeniach na dzień 1 września 1932 r. Z tymże dniem tracą moc obowiązującą kodeks karny rosyjski z r. 1903, powszechna ustawa karna austriacka z r. 1852, kodeks karny niemiecki z r. 1871 oraz cały szereg przepisów karnych, wydanych bądź przez państwa zaborcze, bądź już przez władze polskie, szczegółowo wyliczone w ustawie wprowadzającej do kodeksu karnego a dotyczące przedmiotów, unormowanych nowym kodeksem karnym. Przez wprowadzenie polskich przepisów karnych (kodeks karny i prawo o wykroczeniach) urzeczywistniono jedno z najpilniejszych i najtrudniejszych zadań ustawodawczo-unifikacyjnych z dziedziny prawa karnego.

Polski kodeks karny obejmuje zbrodnie i występki. Przekroczenia (wykroczenia) zawiera prawo o wykroczeniach, zwane również kodeksem karnym administracyjnym. Prócz tego obowiązują postanowienia karne ustaw szczególnych. W odniesieniu do ustawodawstwa pocztowego, przepisy wprowadzające nowy kodeks karny uchylili postanowienie, zawarte w ust. 3 art. 47 ustawy z dn. 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii, dotyczący fałszowania znaczków pocztowych, albowiem czyn ten, jako występki, objęty jest art. 181 i 182 k. k. Inne postanowienia karne teże ustawy, mające na celu ochronę monopolu państwowego w dziedzinie poczty pozostały w mocy.

Zanim przystąpimy do omawiania postanowień kodeksowych należy się zastanowić nad samą formą kodeksu, t. zn. nad jego redakcją. Czynimy to na wstępie z tego względu, że bez znajomości układu kodeksu czytanie jego postanowień może nasuwać przyzwyczajonemu do redakcyj ustaw karnych, pozostałych po państwach zaborczych, pewne trudności. W szczególności kto operował kazuistycznymi, szczegółowymi przepisami dawnych kodeksów karnych, może w nowym układzie nie znaleźć tego stanu faktycznego, tego przestępstwa, o które mu będzie chodziło.

Cechą charakterystyczną układu kodeksu jest jego forma

syntetyczna. Syntetyczne ujmowanie normy prawnej polega na tem, że ustawodawca w jednym przepisie ujmuje szereg stanów faktycznych, o które mu w danym razie chodzi, stwarzając normę ogólną, obejmującą szereg czynów przestępnych, bez szczegółowego ich wyliczenia. Forma ta jest przeciwstawieniem kazuistycznego ujmowania przepisu prawnego, które opisuje szczegółowo każdy skład czynu przestępnego. Forma syntetyczna wyparła w nowych kodyfikacjach kazuistykę. Projekty kodeksu karnego szwajcarskiego, niemieckiego a po części i czechosłowackiego zbudowane są na tej samej zasadzie. Układ syntetyczny nie jest jednak tylko formą. Wprawdzie pozostaje on w związku z nowymi metodami techniki ustawodawczej, sięga jednak dość głęboko w samą politykę kryminalną. Polski ustawodawca poszedł za doktryną, która głosi, że sędzia ma sądzić przestępcę, t. j. człowieka, który dopuścił się przestępstwa. Nauka wskazuje dalej, że sędzia powołany jest, aby chronić społeczeństwo przed niebezpiecznymi jednostkami. Jasną rzeczą jest, że sędzia nie będzie mógł spełnić powyższych zadań, jeżeli zanadto będzie skrupowany ścisłymi, szczegółowymi przepisami. Będzie więc mógł „sądzić”, jeżeli zostawi mu się możliwie jak największą swobodę w orzekaniu, w ramach jedynie ogólnie określonego przestępstwa. W przeciwnym razie zamiast „sądzić” będzie tylko orzekał, czy dany czyn jest przestępstwem, czy też nie. Sędzia nie będzie mógł stać również na straży bezpieczeństwa społecznego, jeżeli zbyt kazuistyczne i ścisłe przepisy nie dozwolą mu na ukaranie czynów oczywiście społecznie niebezpiecznych, dlatego tylko, że ustawodawca ich nie przewidział. Nowy kodeks karny hołdując wyżej podanym zasadom, musiał przybrać więc taką formę, która umożliwiła wprowadzenie w życie tychże zasad, musiał więc zerwać z kazuistyką i oprzeć układ swój na formie ogólnej, — syntetycznej.

Nowy kodeks karny podzielony jest na dwie części: ogólną i szczególną. Część ogólna zawiera postanowienia, dotyczące wszystkich przestępstw, przewidzianych przez kodeks, część szczegółowa obejmuje zaś działy przestępstw, a więc czyny zabronione przez prawo pod groźbą kary. Nowy kodeks posiada 42 rozdziały i 295 artykułów. Małą liczbę artykułów osiągnięto dzięki zastosowaniu formy syntetycznej przy układaniu kodeksu. Kodeksy rosyjski i austriacki o układzie kazuistycznym posiadały: pierwszy 687, drugi 525 artykułów. Były więc znacznie obszerniejsze. Jedynie kodeks karny niemiecki liczący 310 paragrafów zbliża się ilością artykułów do kodeksu karnego polskiego.

Część ogólną podzielono na 10 rozdziałów, obejmujących 92 artykuły.

Rozdział I o zakresie mocy obowiązującej ustawy karnej wyraża zasadę, że niema przestępstwa, jeżeli dany czyn nie został przewidziany przez prawo: *Nullum crimen sine lege poenali*. „Odpowiedzialności karnej ulega ten”, brzmi art. 1, „kto dopuszcza się czynu, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę

obowiązującą w czasie jego popełnienia". Aby zachodziło przestępstwo musi być ono zabronione przez prawo. Bez tego, dany czyn chociażby przestępny, nie będzie karalny. Pod pojęciem czynu należy rozumieć nie tylko działania pozytywne, lecz również i negatywne tj. zaniechanie, — jeżeli to ostatnie jest karalne. Postanowienia kodeksowe stosują się do czynów popełnionych od dnia wejścia w życie kodeksu. Tu wyrażona jest zasada: że prawo nie działa wstecz: *Lex retro non agit*. — Ustawę karną stosuje się do wszystkich osób, które popełniły przestępstwo na obszarze Państwa Polskiego, albo na polskim statku wodnym lub powietrznym. Za obszar uważa się również wody wewnętrzne i przybrzeżne oraz powietrze nad tym obszarem. Kodeks wyraża więc zasadę terytorjalną. Tylko osoby, którym przysługuje prawo eksterytorjalności (art. 31 k., p. k.) nie podlegają orzecznictwu sądów polskich. Inne osoby bez wyjątku i bez względu na ich przynależność państwową ulegają odpowiedzialności według przepisów kodeksu. Ustawę karną polską stosuje się do obywateli polskich, którzy popełnili przestępstwo zagranicą. Warunkiem odpowiedzialności karnej za czyn popełniony zagranicą, jest uznanie tego czynu za przestępstwo przez ustawę, obowiązującą w miejscu popełnienia.

Wynikiem zastosowania w przepisach kodeksowych zasady ochronnej, wynikającej z nieufności wzajemnej między państwami, polskie prawo karne postanawia, że jego przepisy stosują się do cudzoziemców, którzy popełnili zagranicą przestępstwo, skierowane przeciwko dobru lub interesom Państwa Polskiego, obywatela polskiego albo polskiej osoby prawnej. Również stosuje się polską ustawę karną do osób niezależnie od obywatelstwa sprawcy, które popełniły zagranicą przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu lub zewnętrznemu Państwa Polskiego, lub przeciwko urzędowi i urzędnikom Państwa Polskiego, lub złożyły wobec urzędu Państwa Polskiego fałszywe zeznanie.

Przeciwieństwem do zasady ochronnej kodeks wyraża zasadę uniwersalizmu, światowości, w myśl której, przestępstwa międzynarodowe, *delicta iuris gentium*, będą zawsze karalne przez sądy polskie, bez względu na przynależność państwową przestępcy, o ile nie postanowiono go wydać. Do tych przestępstw kodeks zalicza: korsarstwo, fałszowanie pieniędzy, handel niewolnikami lub dziećmi, handel narkotykami, pornografię, użycie środka, zdolnego do wywołania powszechnego niebezpieczeństwa, wreszcie przestępstwa, przewidziane w umowach międzynarodowych.

Rozdział II traktuje o zasadach odpowiedzialności karnej. W tym rozdziale na wstępie powiedziano kiedy mamy do czynienia ze zbrodnią a kiedy z występkiem. Przestępstwa, zagrożone (w części szczegółowej) karą śmierci lub więzienia powyżej lat 5, są zbrodniami, zagrożone zaś karami zasadniczymi więzienia do lat pięciu, aresztu powyżej 3 miesięcy lub grzywny powyżej 3000 złotych — są występkiem. Z tego wynika, że przestępstwa, zagrożone karą aresztu do trzech miesięcy lub grzywną do 3000 zł. są wykroczeniami, które, jak wyżej powiedzieliśmy, należą do prawa o wykroczeniach lub ustaw szczegółowych. Jak widzimy, czy czyn przestępny jest zbrodnią, czy występkiem decyduje kara, która za czyn ten grozi, a nie kara przez sąd wymierzona.

Zbrodnię można popełnić tylko umyślnie. Występek można popełnić także nieumyślnie, jeżeli ustawa wyraźnie tak stanowi. Nieumyślnie zasadniczo można popełnić tylko wykroczenie. Nieumyślnie można popełnić również i występki, lecz na to wymagany jest wyraźny przepis ustawowy. Przestępstwo umyślne zachodzi nie tylko wtedy, gdy sprawca chce je popełnić (*dolus directus*), ale także, gdy możliwość skutku przestępnego lub przestępczości działania przewiduje i na to się godzi (*dolus eventualis*). Tu należy zauważyć, że kodeks polski nie zna premedytacji (*dolus praemeditatus*), wpływającej na kwalifikację czynu.

Niejednokrotnie bowiem premedytacja nie wskazywała na większe napięcie złej woli, lecz na wahanie sprawcy i walkę wewnętrzną. Przestępstwo nieumyślne zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca możliwość skutku przestępczego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że go uniknie (lekkomyślność), jak i wtedy, gdy skutku przestępnego działania sprawca nie przewiduje, choć może lub powinien przewidzieć (niedbalstwo). Jak widzimy kodeks zna dwa stopnie winy umyślnej, — winę zaś nieumyślną podzielił na lekkomyślność i niedbalstwo. Okoliczności, od których zależy wyższa karalność, uwzględnia się tylko wówczas, gdy sprawca o nich wiedział albo powinien był wiedzieć. Następstwa zaś czynu, od których zależy wyższa karalność, uwzględnia się tylko wówczas, gdy sprawca przewidywał je albo powinien był przewidzieć. Postanowienia te opierają się na zasadzie podmiotowości, stosowanej przez kodeks, który odrzuca odpowiedzialność za nieprzewidziane następstwa czynu, czyli za tak zwane przedmiotowe warunki wyższej karalności. Również kodeks usuwa możliwość odpowiedzialności za t. zw. skutek niezamierzony. Bez winy, conajmniej nieumyślnej, niema odpowiedzialności ani za okoliczność, powodującą wyższą karalność, ani za skutek czynu przestępnego. Następnie kodeks postanawia, w jakich wypadkach, mimo popełnienia czynu przestępnego, sprawca albo nie podlega karze, lub podlega zmniejszonej karze lub też nie popełnia przestępstwa. Do pierwszej kategorii kodeks zalicza niepoczytalność, poczytalność zmniejszoną, i wyższą konieczność. Do drugiej kategorii: obronę konieczną, przymus fizyczny i błąd. Nie podlega zatem karze, kto w chwili czynu, z powodu niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznej, nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swem postępowaniem. Wyjątek stanowi wypadek, gdy sprawca wprowadził się umyślnie w stan zakłócenia czynności psychicznej po to, by dokonać przestępstwa. Tu należeć będą wszystkie stany zaburzenia bądź w sferze intelektu, bądź w sferze woli, a więc przykładowo: obłąkani, idjoci, matolki, upici do nieprzytomności, lunatycy, epileptycy, narkomani nie będą karalni, o ile stan ich w chwili popełnienia przestępstwa wykluczał ich poczytalność. Poczytalność zmniejszona zachodzi wtedy, jeżeli w chwili popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona. Tu należeć będą wszyscy ci, którzy nie będąc niepoczytalnymi, normalnymi jednak nie są. Przykładowo możnaby wymienić histeryków, neurasteników, morfinistów, alkoholików, degeneratów i t. p. Następnie kodeks podaje stany, wykluczające popełnienie przestępstwa. Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu pod wpływem przymusu fizycznego, któremu nie mógł się oprzeć. W danym wypadku mamy do czynienia wyłącznie z przymusem fizycznym, przymus psychiczny po łpadą pod pojęcie wyższej konieczności. Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu pod wpływem błędu co do okoliczności, należącej do istoty czynu, z wyjątkiem, jeżeli chodzi o występki nieumyślne, a błąd był wynikiem nieostrożności lub niedbalstwa. Nie będzie więc przestępstwem, jeżeli ktoś zabrał cudzą rzecz w tym przekonaniu, że do niego należy. Jeżeli jednak błąd jest wynikiem nieostrożności, to sprawca odpowiadać będzie za przestępstwo nieumyślne, jeżeli kodeks w danym wypadku taką karalność przewiduje. Wreszcie omówić należy obronę konieczną i t. zw. wyższą konieczność. Tu zaznaczyć należy, że przy obronie koniecznej dokonany czyn, któryby w innych okolicznościach był karalny, — wogóle nie stanowi przestępstwa. Nie popełnia przestępstwa, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośrednio bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro własne lub innej osoby. Wolno więc bronić każdego bez wyjątku dobra wszelkimi środkami, jakie są konieczne do jego obrony. Zamach na to dobro musi być bezprawny i bezpośredni. W razie

przekroczenia granic obrony koniecznej sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet od kary uwolnić. Kodeks jest wyrozumiały dla tych, którzy granicę obrony koniecznej przekroczyli, wychodząc z założenia, że napadniętemu nie łatwo często zachować zimną krew i zastanawiać się nad środkiem obrony. Stan zaś wyższej konieczności zachodzi wówczas, jeżeli ktoś działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego dobru własnemu lub cudzemu, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć. Nie działa w wyższej konieczności, kto ma szczególny obowiązek narażenia się na niebezpieczeństwo. Dobro poświęcone nie może jednak przedstawiać wartości oczywiście większej, niż dobro chronione. W razie przekroczenia granic wyższej konieczności, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Podczas, gdy przy obronie koniecznej odpiera się zamach bezpośredni na dobro własne lub cudze, to przy wyższej konieczności wyrządza się komuś krzywdę, kto ani nie napadał, ani niebezpieczeństwa nie sprowadzał. Ktoś np. niszczy stóg zboża celem przerwania posuwania się pożaru, zagrażającego całemu osiedlu. Niebezpieczeństwo musi być nietylko bezpośrednie, ale nie dające się inaczej usunąć. Przy wyższej konieczności należy jednak zachować umiar. Ktoś np. poświęcać życia ludzkiego dla uratowania nawet największych wartości materialnych.

Rozdziały III i IV kolejno zawierają postanowienia o usiłowaniu oraz o podżęganii i pomocnictwie. Odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia przestępstwa przedsięwzięcie działanie, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonywa. Usiłowanie zachodzi także wtedy, kiedy sprawca nie wiedział, że dokonanie przestępstwa jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu, nadającego się do dokonania na nim zamierzonego przestępstwa, lub ze względu na użycie środka, nie nadającego się do wywołania zamierzonego skutku. Aby więc usiłowanie zaistniało niezbędne jest: zamiar popełnienia nie jakiegokolwiek, lecz zamierzonego przestępstwa, a więc ściśle określonego, działanie, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru i wreszcie niedokonanie przestępstwa. Kodeks zrywa, jak widzimy, z teorią przedmiotowości i kładzie nacisk na stronie podmiotowej, na zamiarze sprawcy i opiera swoje postanowienie na „początku wykonania”. Również z zastosowania zasady podmiotowej, karalne jest usiłowanie nieudolne, albowiem zły zamiar sprawcy wcale się przez to nie zmniejszył. Obojętną rzeczą więc będzie, odnośnie odpowiedzialności, jeżeli ktoś w zamiarze otrucia drugiego omyłkowo zamiast trucizny podał mu do spożycia środek nieszkodliwy. Będzie on odpowiadał za usiłowanie narówni ze sprawcą, który takiej omyłki nie popełnił. Sąd może tylko w wypadku usiłowania nieudolnego zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Nie odpowiada za usiłowanie, kto dobrowolnie odstąpił od działania lub zapobiegł powstaniu skutku przestępnego, lub kto z powodu zabobonu lub ciemnoty wierzył, w skuteczność swego działania.

Podżęganii dopuszcza się, kto inną osobę nakłania do popełnienia przestępstwa. Pomocnictwa dopuszcza się, kto do popełnienia przestępstwa udziela pomocy czynem lub słowem. Podżegacz i pomocnik ponoszą odpowiedzialność w granicach zamiaru, niezależnie od osoby, która zamierzonego czynu dokonała lub miała dokonać. Aby więc podżęganie mogło być ukarane, musi zachodzić ścisły związek przyczynowy między zamierzeniami i dążeniami podżegacza, a wykonanym czynem przestępnym. Nie może więc być mowy o podżęganii, jeżeli sprawca przestępstwa był zdecydowany popełnić zamierzony czyn a podżegacz go w tym zamiarze utrwalał. Wówczas będziemy mieli do czynienia z pomocnictwem. Podżegacz musi działać w zamiarze nakłonienia drugiego do popełnienia przestępstwa. Jeżeli mimo woli skłonił kogoś do popełnienia czynu

zabronionego ustawą, to wówczas nie będzie to podżęganiami w rozumieniu kodeksu karnego. Pomocnictwo przy popełnieniu przestępstwa można okazać czynem, dostarczeniem środków niezbędnych, zachętą, radą, wskazówką i t. p.

Odpowiedzialność podżegacza i pomocnika nie łączy się z odpowiedzialnością sprawcy przestępstwa i nie jest uzależniona od działania głównego sprawcy. Podżęganie i pomocnictwo według polskiego kodeksu karnego nie jest udziałem w cudzym przestępstwie. Są to przestępstwa samoistne. Podżegacz więc i pomocnik ulegną karze niezależnie od skazania lub nie sprawcy przestępstwa, a gdyby przestępstwo to nie zostało spełnione, podżegacz i pomocnik będą odpowiadali za usiłowanie. Podżegacz lub pomocnik nie odpowiada, jeżeli zapobiegł skutkom swego działania. Do podżegacza, który starał się zapobiec skutkom swego działania sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Jeśli podżegacz jednak był prowokatorem, to nie będzie korzystał ani z bezkarności ani z nadzwyczajnego łagodzenia kary, a tem bardziej, jeżeli zapobieżenie mu się nie udało.

Polski ustawodawca stoi bowiem na stanowisku, że nie leży w interesie społeczeństwa sztucznie wytworzenie możliwości popełnienia przestępstw. Wręcz przeciwnie. Należy unikać i usuwać wszelkie sposobności do naruszenia ustawy karnej. Dlatego prowokatory i rozmaici agenci prowokacyjni są surowo potraktowani przez polski kodeks karny.

Rozdział V o zbiegu przestępstw i przepisów ustawy postanawia, że w razie jednoczesnego skazania za kilka przestępstw na karę pozbawienia wolności, sąd wymierza karę łączną, biorąc za podstawę kary, osobną wymierzone za zbiegające się przestępstwa. Kara łączna nie może być niższą od najwyższej z kar, wymierzonych za poszczególne przestępstwa, nie może przewyższyć sumy kar wymierzonych, nie może krzokroczyć więcej niż o połowę najwyższego ustawowego wymiaru za przestępstwo, zagrożone karą najsurowszą, i nie może przekroczyć najwyższego ustawowego wymiaru, przewidzianego dla danego rodzaju kary. Kodeks karny nie stanął więc na stanowisku pochłonięcia kar mniejszych przez karę najcięższą (zasada absorpcji), wychodząc z założenia, że w czystej absorpcji tkwi zawsze czynnik darowania kary. Hołduje on raczej zasadzie kumulatywnej tj. sumowania wszystkich wymierzonych kar. Zsumowanie to jednak, jak widzimy, ograniczył. A zatem należeć będzie do sędziego indywidualizowanie nietylko poszczególnej kary, lecz również i łącznej. W jednym tylko wypadku stosować się będzie absorpcję, a mianowicie, przy karze śmierci. Dołączanie bowiem do niej innych jeszcze kar osłabiałoby wrażenie wyroku. Nie obowiązuje więc sędziego przy zbiegu przestępstw i przepisów ustawy, ani bezwzględna kumulacja, ani ścisła absorpcja kar. Kodeks pozwala, sędziemu w ramach omówionych przepisów w tych wypadkach na tworzenie odrębnej nowej kary.

Rozdziały VI, VII i VIII zawierają postanowienia, dotyczące kar zasadniczych, dodatkowych i wymiaru kary. Polski kodeks karny zna 4 rodzaje kar zasadniczych: karę śmierci, więzienie, areszt i grzywna. Wprowadza tylko dwa typy kary pozbawienia wolności: więzienie i areszt. Związane jest to z nowoczesną polityką penitencjarną, która odrzuca znane innym kodeksom ciężkie więzienie, twierdząc i areszt ścisły, wychodząc z założenia, że jest to podział tylko schematyczny, pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia penitencjarnego. Kara więzienia zasadniczo trwa najmniej 6 miesięcy, najwyżej 15 lat, jeżeli ustawa nie przewiduje więzienia dożywotniego. Kara aresztu trwa najmniej tydzień, najwyżej 5 lat. Grzywnę wymierzyć można w wysokości od 5 złotych do 200.000 złotych. Jeżeli przestępstwo popełniono z chęci zysku, sąd obok kary pozbawienia wolności, wymierza grzywnę, chyba, że skazanie na grzywnę nie byłoby celowe. Grzywna występuje więc w dwóch postaciach: jako

kara alternatywna obok pozbawienia wolności, lub jako kara kumulatywna, która sąd orzeknie, jeżeli przestępstwo popełniono z chęci zysku. Przy dużej rozpiętości kary grzywny (od 5 do 200.000 zł.) sąd jest w możności zawsze dostosować ją do możliwości przestępcy. Wprowadzenie w tym zakresie kary grzywny pociągnęło za sobą konieczność szerszego potraktowania środków zastąpienia grzywny w razie jej nieściągalności. Przestępca, który grzywny uiścić nie może, będzie obowiązany wykonać na jej rachunek pracę. Praca ta nie jest osobną karą, lecz jedynie środkiem ściągnięcia grzywny. W razie nieściągalności grzywny lub w razie, gdyby ściągnięcie narażało skazanego na ruinę majątkową, sąd nakazuje wykonanie pracy na rachunek grzywny; sąd zezwala na wykonywanie pracy na wolności albo nakazuje wykonywanie jej w domu pracy przymusowej. Gdyby wykonywanie pracy przez skazanego było niemożliwe, lub gdyby skazany uporczywie się wzdrażał wykonywać pracę, sąd zamienia grzywnę na areszt, przyjmując dzień aresztu za równoważnik grzywny od 5 do 100 złotych. Od pracy na rachunek grzywny, lub od kary zastępczej pozbawienia wolności (tj. w razie zamienienia grzywny na areszt), skazany może się uwolnić w każdym czasie przez złożenie kwoty pieniężnej, przypadającej jeszcze do uiszczenia. Jeżeli skazany jest niezdolny do pracy, sąd może zaniechać wykonania kary zastępczej.

Karami dodatkowymi są: utrata praw publicznych, utrata obywatelskich praw honorowych, utrata prawa wykonywania zawodu, utrata praw rodzicielskich lub opiekuńczych, przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi, wreszcie ogłoszenie wyroku w pismach. Zasadniczą cechą kar dodatkowych jest to, że pod wieloma względami zbliżają się one do środków zabezpieczających, bo głównym ich celem jest zabezpieczenie społeczeństwa przed danym przestępcą na przyszłość. Kodeks zasadniczo nie zna t. zw. skutku skazania. Kara więc dodatkowa będzie osobną karą, a nie wyniknie jako skutek skazania sprawcy za popełnienie przestępstwa. Od tej zasady są jednak wyjątki. Obowiązkową utratę praw, jako automatyczny skutek skazania, wprowadził kodeks przy karze śmierci i więzienia dożywotniego. Prócz tego sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w razie skazania na karę więzienia za zbrodnie stanu lub zbrodnie przeciwko interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym i w razie skazania na karę więzienia za inne zbrodnie, popełnione z chęci zysku. Nadto w tych wypadkach sąd orzeka utratę prawa wykonywania zawodu, jeżeli stwierdzono nadużycia zawodu przy popełnieniu przestępstwa lub ujawnionej przy popełnieniu przestępstwa, a groźnej dla społeczeństwa, niezdolności sprawcy do wykonywania zawodu. W innych wypadkach sąd może również orzec utratę prawa wykonywania zawodu, jeżeli zachodzi nadużycie zawodu lub niezdolność do wykonywania zawodu. Utrata praw następuje z chwilą uprawomocnienia się wyroku. Przy karze śmierci i więzienia dożywotniego sąd orzeka utratę praw na zawsze. W innych przypadkach sąd orzeka utratę praw na czas od 2 do 10 lat. Kary dodatkowe są tak jak kary zasadnicze, o czym pomówimy później, wymierzane według uznania sędziego, z wyjątkiem tych wypadków, omówionych wyżej, kiedy sędzia musi orzec karę dodatkową, albowiem ona należy już do skutków skazania na karę zasadniczą.

Art. 54 polskiego kodeksu postanawia: „Sąd wymierza karę według swego uznania, zwracając uwagę przedewszystkiem na pobudki oraz sposób działania sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego, na stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy, na jego dotychczasowe życie tudzież na jego zachowanie się po spełnieniu przestępstwa”. Okoliczności, na które sędzia winien zwrócić uwagę, wyliczone są przykładowo, nie wyczerpująco. Wyrażenie „przedewszystkiem” wskazuje, że sędzia prócz okoliczności przez ustawodawcę wymienionych, powinien

wziąć pod uwagę i inne okoliczności, które towarzyszyły przestępstwu. Punkt ciężkości będzie musiał sędzia przenieść na ocenę osoby przestępcy, innymi słowy zindywidualizować jego winę. Inaczej będzie sądzony, kto popełnił przestępstwo z nędzy, biedy lub niedostatku a inaczej, kto czynił to dla zysku. Postanowienie, że sąd zwróci uwagę na „sposób działania sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego” wymaga pewnego wyjaśnienia. Prawodawca chciał tu powiedzieć, że chociaż kodeks nie zna wypadków kwalifikowanych, to jednak, sędzia musi inaczej np. ukarać matkobójcę, niż zwykłego zabójcę. Inaczej odpowiadać będzie, kto pozbawi kogoś życia w sposób zdradziecki, podstępny, niż w otwartej walce.

Ponieważ sędzia ma indywidualizować karę, zostawił mu prawodawca szeroki zakres władzy przy wymiarze kary. Sąd wymierza karę według własnego uznania. Nie będzie więc sędzia obowiązany w wyroku do omawiania i przytaczania różnych okoliczności łagodzących i obciążających i sporządzania zestawienia matematycznego odnośnie wymierzonej kary. Sędzia wymierzy jedną karę, jaką uzna za właściwą wzięwszy tylko pod uwagę te wszystkie okoliczności, które wylicza art. 54, i które poprzednio omówiliśmy.

Przy przestępstwach popełnionych wspólnymi siłami, okoliczności, wpływające na wymiar kary uwzględnia się tylko co do tej osoby, której dotyczą. Przy wymiarze grzywny sąd uwzględni stosunki majątkowe sprawcy. Inaczej bowiem kara grzywny mogłaby być bezcelową: rujnąjącą niezamożnych i nic nie szkodziącą bogatym. Jeżeli ustawa daje sądowi możliwość wyboru między karą więzienia a karą aresztu, nie można wymierzyć kary aresztu, jeżeli przestępstwo popełniono z niskich pobudek. Areszt jest bowiem karą niehańbiącą. Zastępuje on po części dawną twierdzą. Nie można więc tej kary stosować do przestępców, którzy działali z niskich pobudek, np. w celach zysku, chociaż i kradzież można popełnić nie z niskich pobudek (przywłaszczanie pieniędzy na operację żony, której grozi śmierć). Niska pobudka nie zależy więc od rodzaju przestępstwa. Ocena jej należy będzie do sędziego. W razie skazania na karę pozbawienia wolności, sąd może zaliczyć na poczet kary całkowicie lub częściowo okres tymczasowego aresztowania. Areszt śledczy można będzie więc zaliczyć na poczet orzeczonej kary, jednak nie w wypadku skazania sprawcy na karę grzywny. Grzywna nie będzie więc mogła być umorzona aresztem śledczym.

Polski kodeks karny zna następujące nadzwyczajne łagodzenie kary: przez wymierzenie kary więzienia powyżej lat pięciu zamiast kary śmierci lub dożywotniego więzienia; przez wymierzenie więzienia do lat 5 lub aresztu zamiast kary więzienia powyżej lat 5; przez wymierzenie aresztu zamiast kary więzienia do lat 5, wreszcie przez wymierzenie grzywny zamiast kary aresztu. Nadzwyczajne złagodzenie kary będzie mogło być przez sąd stosowane jednak tylko w wypadkach wskazanych w ustawie karnej.

Jeżeli sprawca w ciągu 5 lat po odbyciu kary w kraju lub zagranicą w całości lub przynajmniej w trzeciej części, albo w ciągu pięciu lat po uwolnieniu z zakładu zabezpieczającego popełni nowe przestępstwo z tych samych pobudek lub należące do tego samego rodzaju, co poprzednie (recydywa), sąd może wymierzyć karę o połowę wyższą od najwyższego ustawowego wymiaru kary, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary. Jeżeli ustawa karna daje sądowi możliwość wyboru między karą więzienia a karą aresztu w tych wypadkach nie można wymierzyć kary aresztu. Stosuje się to również do przestępcy zawodowego lub z nawyknięcia, choćby nie zachodził przypadek powrotu do przestępstwa. Recydywistą będzie zatem ten, kto karę poprzednią w całości lub części odcierpiął i która musiała być dla niego niewystarczającą, skoro popełnił to samo przestępstwo. Recydywiści będą ostrzej karani, stają się oni bowiem już niebezpieczni dla społeczeństwa. Prze-

stępcą zawodowym będzie ten, kto jako zawód życia, z którego czerpie środki na życie wybrał sobie przestępstwo. Z nawyknięcia zaś przestępcami będą ci, którzy mają stały pęd do popełniania przestępstw, tak, że weszło to u nich w nałóg. Polski kodeks karny, jak widzimy, stanął na stanowisku właściwej recydywy, tj. powtórzenia przestępstwa. Natomiast nie podaje żadnych wskazówek sędziemu odnośnie zawodowości lub nawyknięcia, zostawiając powyższe ocenie sędziego.

Rozdziały IX i X zawierają postanowienia, odnoszące się do warunkowego zawieszenia wykonania kary oraz warunkowego zwolnienia. Sąd może orzec, że wykonanie kary pozbawienia wolności, zasadniczej lub zastępczej, nie przenoszącej z lat zawieszania się na czas od 2 do 5 lat. Warunkowe zawieszenie wykonania kary stosuje się do osoby, co do której, ze względu na jej charakter, okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, zachowanie się po jego popełnieniu — przypuszczać należy, że pomimo niewykonania kary nie popełni nowego przestępstwa. Warunkowego zawieszenia kary nie stosuje się do recydywistów, do przestępców nałogowych i z nawyknięcia. Sędzia orzekając więc zawieszenia kary musi mieć to przeświadczenie, że sam wyrok wystarczy dla sprawcy, i że dla jego poprawy niekoniecznie musi odcierpieć karę więzienia. Orzeczenie zawieszenia kary kodeks nie uzależnia z góry od pewnych warunków, pozostawiając ocenę wypadków sędziemu. Instytucja zawieszenia kary znana jest obowiązującemu ustawodawstwu polskiemu. Polski Kodeks ją tylko odpowiednio usystemizował, stosownie do wyników dotychczasowych doświadczeń.

W przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary, sąd może oddać skazanego pod dozór ochronny na czas zawieszenia; wykonanie dozoru sąd powierza osobom lub instytucjom, zasługującym na zaufanie. Kodeks nie ma na myśli dozoru policyjnego, który nie dawał skutków dodatnich, lecz dozór wykonywany przez osoby lub instytucje, zasługujące na zaufanie.

Jeżeli w okresie zawieszenia kary skazany popełnił nowe przestępstwo z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju, innymi, słowy, jeżeli sprawca wpadł w recydywę, sąd zarządzi wykonanie zawieszony kary. Również sąd może zarządzić wykonanie zawieszony kary, jeżeli w okresie zawieszenia kary, skazany popełni inne przestępstwo, uchyla się od dozoru, źle się prowadzi lub nie wykonywa obowiązku, nałożonego na niego w wyroku, wynagrodzenia szkody. Sąd nie będzie więc stosował instytucji kodeksowej zawieszenia wykonania kary do skazanego, który zaczyna się stawać dla społeczeństwa niebezpiecznym.

Jeżeli w ciągu 3 miesięcy po upływie okresu zawieszenia sąd nie zarządzi wykonania kary, skazanie uważa się za niebyłe, a skazany odzyskuje wszystkie prawa utracone, nie wyłączając praw publicznych, opiekuńczych i rodzicielskich. Okres zawieszenia kary jest dla skazanego okresem próby. W razie niepożądanego wyniku tej próby następuje zamknięcie skazanego, jak widzieliśmy wyżej. Słuszne więc jest, w odwrotnym wypadku, tj. jeżeli czas próby wykaże, że skazany się poprawił, aby mu skazanie i jego skutki unicestwiono.

Warunkowe zwolnienie lub zwolnienie przedterminowe skazanego na karę pozbawienia wolności znane było ustawodawstwu polskiemu (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19 I 1927 Dz. U. poz. 25). Zasadniczo kodeks nie wprowadza więc żadnych zmian w istniejącym systemie penitencjarnym, uważając instytucję tę, jako jedną ze składników celowej polityki penitencjarnej. Można więc zwolnić skazanego na pozbawienie wolności z odbycia części kary, jeżeli jego zachowanie się w czasie odbywania kary i osobiste warunki pozwalają przypuszczać, że nie popełni nowego przestępstwa. Skazany powinien jednak odbyć nie mniej, niż dwie trzecie orzeczonej wyrokiem kary, w każdym razie nie mniej niż 8 miesięcy, skazany zaś na dożywotnie więzienie — nie mniej niż 15 lat. Ska-

zany, do którego mają być po odbyciu kary zastosowane środki zabezpieczające, nie może być zwolniony warunkowo. Innymi słowy, warunkowe zwolnienie nie przysługuje tym osobom, które zostały uznane przez sąd jako społecznie niebezpieczne i które po odbyciu kary ulegają środkom zabezpieczającym. W razie warunkowego zwolnienia można oddać skazanego pod dozór ochronny (nie policyjny) na okres próby; wykonanie tego dozoru należy powierzyć osobom lub instytucjom zasługującym na zaufanie. Okres próby obejmuje czas pozostały do odbycia kary, w każdym razie nie mniej niż rok. W razie skazania na więzienie dożywotnie okres próby wynosi 5 lat. Popełnienie przez zwolnionego warunkowo jakiegokolwiek przestępstwa powoduje odwołanie warunkowego zwolnienia. Jeżeli odwołanie nie nastąpiło w przeciągu 3 miesięcy po upływie okresu próby, karę uważa się za odbytą.

Rozdział XI traktuje o nieletnich. Wiek nieletniego ustala na lat od 13 do 17.

Nie ulega karze nieletni, który przed ukończeniem 13 lat popełnił czyn, zabroniony pod groźbą kary, oraz nieletni, który po ukończeniu 13 lat, a przed ukończeniem 17 lat, popełnił czyn taki bez rozważania, to jest nie osiągnąwszy rozwoju umysłowego i moralnego w takim stopniu, by mógł rozpoznać znaczenie czynu i kierować postępowaniem. W innych wypadkach skazuje sąd nieletniego na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Oprócz umieszczenia nieletniego w zakładzie poprawczym nie wolno do nieletniego stosować żadnej innej represji karnej, a więc ani kary więzienia, aresztu, grzywny lub innej kary dodatkowej, z wyjątkiem przypadku przedmiotów pochodzących z przestępstwa, ani też środków zabezpieczających. Postanowienia polskiego kodeksu karnego, odnoszące się do karania nieletnich stoją w związku z nowymi prądami, które skierowały prowadzenie walki z przestępczością nieletnich na zupełnie nowe tory. W uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej czytamy: „We wszystkich prawie krajach mniej lub więcej kulturalnych, ukazują się nowe ustawy lub przynajmniej projekty ustawodawcze w tej dziedzinie, a tam gdzie machina ustawodawcza pracuje zbyt wolno, administracja państwowa wprowadza znaczne reformy w drodze rozporządzeń w granicach istniejących ustaw. Drogi, po których kroczą różne narody, są z natury rzeczy różne, pomimo jednak pewnej rozbieżności w szczegółach, ogólne zasady są prawie te same. Przedewszystkiem wszędzie już zgodzono się na to, że walka z przestępczością nieletnich musi zejść z dotychczasowej drogi zwykłej, choćby złagodzonej represji karnej, że kara jest środkiem nie tylko nie wystarczającym do zwalczania przestępstw nieletnich, ale przeciwnie, częstokroć wprost szkodliwym, że z dzieckiem, które spełniło czyn zabroniony przez ustawę karną, nie można postępować tak, jak z dorosłym przestępcą, lecz należy je poddać innym sądom, innej swoistej procedurze i zamiast — względnie oprócz kary, stosować doń środki wychowania i opieki. Walka z przestępczością nieletnich stała się w ostatnim dwudziestoleciu przed wojną jednym z najważniejszych zagadnień prawa karnego. Polska, która przed wojną pomimo bardzo niedogodnych warunków politycznych, wykazywała wbrew wszystkim krajom kontynentu europejskiego, stopniowo, acz nieznacznie zmniejszanie się przestępczości nieletnich, wykazuje w okresie wojny zastraszający wzrost liczby przestępstw popełnianych przez nieletnich. Tylko szybkie ujęcie silną i umiejętną dłońią walki z przestępczością nieletnich powstrzyma dzieci polskie na pochyłej drodze do zbrodni, po której coraz większa ich liczba stacza się z zawrotną szybkością. Doświadczenia zaś wszystkich krajów, w których wprowadzono nowe metody walki z przestępczością nieletnich, wykazało, że metody te o wiele skuteczniej prowadzą do zmniejszenia się liczby przestępstw, spełnianych przez nieletnich, niż dotychczasowy system, oparty na odpowiedzialności karnej i surowej represji”.

Rozdział XII omawia środki zabezpieczające społeczeństwo przed jednostkami, które mogą być groźnymi dla porządku społecznego. Jest tu wyrażona zasada „ochrony społecznej”. Kodeks rozróżnia następujące kategorie przestępców niebezpiecznych dla społeczeństwa: uznanych za nieodpowiedzialnych (trwale nieodpowiedzialnych), o zmniejszonej poczytalności, alkoholików i narkomanów, wykazujących wstręt do pracy, recydywistów, wreszcie przestępców zawodowych i z nawyknięcia. Przejdziemy kolejno postanowienia, odnoszące się do tych kategorii przestępców.

Jeżeli sprawcę czynu zabronionego pod groźbą kary uznano za nieodpowiedzialnego, a jego pozostawienie na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu, sąd zarządza jego umieszczenie w zamkniętym zakładzie psychicznie chorych albo w innym zakładzie leczniczym. Jeżeli przestępcę uznano za mającego zdolność rozpoznawania lub kierowania postępowaniem, a jego pozostawienie na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu, sąd może zarządzić jego umieszczenie w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych, albo w innym zakładzie leczniczym. Jeżeli takiego przestępcę sąd skazał na karę pozbawienia wolności, to o tem, czy orzeczoną karę wykonać, sąd rozstrzyga po zwolnieniu przestępcy z zakładu leczniczego. Czasu pobytu w zakładach tych nie oznacza się z góry. Sąd nie może zarządzić zwolnienia z zakładu wcześniej, niż po upływie jednego roku.

Jeżeli czyn pozostaje w związku z nadużywaniem napojów wysokokowych lub innych środków odurzających, sąd może zarządzić, by sprawcę, po ewentualnym odbyciu wymierzonej kary, umieszczono w odpowiednim zakładzie leczniczym na przeciąg 2 lat. O wcześniejszym zwolnieniu z zakładu rozstrzyga sąd.

Jeżeli czyn pozostaje w związku ze wstrętem do pracy, sąd może zarządzić, by po odbyciu kary umieszczono przestępcę w domu pracy przymusowej na przeciąg lat 5. Po upływie jednego roku sąd może zarządzić zwolnienie.

Sąd zarządza umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych, po odbyciu kary, przestępcę, u którego stwierdzono trzykrotny powrót do przestępstwa, tudzież przestępcę zawodowego lub z nawyknięcia, jeżeli pozostawienie ich na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu. Zamknięcie w zakładzie trwa w miarę potrzeby w każdym razie najmniej 5 lat; po upływie każdego pięcioletniego okresu sąd rozstrzyga, czy pozostawienie przestępcy w zakładzie na dalszy okres pięcioletni jest konieczne.

Rozdziały XIII i XIV mówią o przedawnieniu i zatarciu skazania. Nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przestępstwa, popełnionego przed laty a) dwudziestu, jeżeli czyn stanowi zbrodnię, za którą grozi kara śmierci lub dożywotniego więzienia, b) dziesięciu, jeżeli czyn stanowi inną zbrodnię c) pięciu, jeżeli czyn stanowi występki. Odnośnie wydania wyroku skazującego, jeżeli nawet przedsięwzięto jakąkolwiek czynność sędziowską w celu ścigania sprawcy, zbrodnia, zagrożona karą śmierci lub dożywotniego więzienia przedawnia się po 25 latach, inna zbrodnia po upływie 15 lat, występki zaś po 10 latach. Wykonanie kary lub zastosowanie środków zabezpieczających przedawnia się w razie skazania na karę śmierci lub dożywotniego więzienia — po 30 latach, w razie skazania na karę więzienia — po 20 latach, w razie zaś skazania na karę aresztu lub grzywny — po 15 latach.

Po upływie 10 lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary, albo od zwolnienia z zakładu zabezpieczającego, sąd może zarządzić, na wniosek skazanego, zatarcie skazania. W razie zatarcia skazanie uważa się za niebyłe. Zatarcie skazania pociąga za sobą, zwłaszcza, usunięcie wpisu o skazaniu z wszelkich rejestrów karnych. Zatarcie skazania zależy od oceny sądu, który będzie badał, czy skazany przez swoje sprawowanie zasłużył na

to, aby go postawić narówni z obywatelami, sędownie nieopozlakowanymi. Zatarcie skazania jest więc całkowitą rehabilitacją skazanego. Jest ono niejako uzupełnieniem przywrócenia praw skazanemu.

Na końcu podamy wyjaśnienia kodeksowe do wyrażenia ustawowych. Kodeks w art. 91 postanawia, że najbliższy jest to krewny w linii wstępnej lub zstępnej, rodzeństwo, małżonek tudzież rodzice, rodzeństwo i dzieci małżonka. Bliski jest to osoba, która z tytułu pokrewieństwa, powinowactwa, przyjaźni lub obowiązku wdzięczności ma prawo liczyć na szczególne względy danej jednostki. Dokument jest to każdy przedmiot, stanowiący dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności, mogącej mieć znaczenie prawne. Groźba bezprawna jest to zarówno groźba spełnienia przestępstwa (groźba karalna), jako też groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaszczającej czi zagrożonego lub jego bliskich. Wyjaśnienia te należy uważać jako pojęcia w rozumieniu prawa karnego. Odnośnie „groźby bezprawnej” zauważyć należy, że pojęcie to jest szersze od pojęcia groźby karalnej, bo obejmuje groźbę, samą przez się nie karalną, (np. zagrożenie komuś postępowaniem karnym), jednak ulega karze jeżeli jest środkiem jakiegokolwiek przymusu (szantaż).

Na tem zakończylibyśmy nasze uwagi do części ogólnej kodeksu i z kolei przejdziemy do części szczególnej.

Na samym początku części szczególowej kodeksu karnego znajdujemy zbrodnie stanu i inne zamachy na interesy państwa a mianowicie: przestępstwa przeciwko interesom zewnętrznym państwa i stosunkom międzynarodowym, przestępstwa przeciwko zrzeczeniu prawa publicznego, przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych i przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości i porządkowi publicznemu, oraz przestępstwa przeciwko uczuciom religijnym. Jako osobną grupę kodeks wymienia przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym ogółu. Do tej grupy należy: fałszowanie pieniędzy, papierów wartościowych, znaków urzędowych, narzędzi mierniczych i dokumentów. Z kolei idą przestępstwa przeciwko stanowi cywilnemu, małżeństwu i opiece. Osobną grupę stanowi nierząd. W następnych rozdziałach kodeks chroni życie i zdrowie obywateli w przepisach odnoszących się do przestępstw w sprawie sprowadzenia powszechnego niebezpieczeństwa, jak również w postanowieniach, dotyczących przestępstw przeciwko urządzeniu użyteczności publicznej oraz przeciwko życiu i zdrowiu. Wreszcie, mienie i wolność obywateli chronione są w rozdziałach o przestępstwach przeciwko wolności osobistej, o naruszenie tajemnicy prywatnej, o zniewagach, o przestępstwach przeciwko mieniu i o przestępstwach na szkodę wierzycieli. Osobny rozdział stanowią przestępstwa urzędnicze.

Z części szczególowej rozpatrywać będziemy tylko te przestępstwa, które nas mogą interesować z punktu widzenia działalności poczty, telegrafu i telefonu.

Na pierwszy plan wysuwa się: naruszenie tajemnicy. Odnośne postanowienia kodeksu brzmią jak następuje:

Art. 253 § 1. Kto bez uprawnienia otwiera zamknięte pismo, dla niego nie przeznaczone, albo przywłaszcza sobie lub niszczy cudzą korespondencję, zanim adresat się z nią zapoznał, albo przyłącza się do przewodu, służącego do podawania wiadomości, albo podstępnie uzyskuje nieprzeznaczoną dla niego wiadomość telefoniczną lub telegraficzną, podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny.

§ 2. Kto tak uzyskaną wiadomość ogłasza albo rozgłasza podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny.

§ 3. Ściganie przestępstw, określonych w §§ 1 i 2 odbywa się z oskarżenia prywatnego, a jeżeli dotyczy korespondencji lub wiadomości, przeznaczonych dla władz lub urzędów państwowych — następuje także na wniosek właściwej władzy lub urzędu.

Art. 254. § 1. Kto wbrew swemu obowiązкови wyjawia prywatną tajemnicę, z którą zapoznał się w związku z wykonywaniem swego zawodu lub funkcji publicznej, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2.

§ 2. Przepięstwa tego dopuścić się może także osoba pomocna przy wykonywaniu zawodu lub funkcji publicznej.

§ 3. Niema przepięstwa, jeżeli wyjawiający tajemnicę czyni to ze względu na uzasadniony interes publiczny lub prywatny.

§ 4. Sciganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.

Naruszenie tajemnicy jest karalne, jako bezprawne wkróczenie w dziedzinę cudzych uprawnień, w sferę wolności człowieka w jego życie prywatne. Kodeks rozróznia tu dwie grupy: naruszenie tajemnicy korespondencji i naruszenie tajemnicy przez osobę, obowiązana do jej zachowania. Odnośnie tajemnicy korespondencji kodeks bierze pod ochronę nie tylko pismo zamknięte, ale wszelką cudzą korespondencję zarówno pisemną, jak ustną (telefoniczną). Karze zatem podlegać będzie nietylko ten, kto otwiera cudze zamknięte pismo, lecz także i ten, kto przywłaszcza sobie lub niszczy cudzą korespondencję, a także ten, kto przez przyłączenie się do przewodu służącego do podawania wiadomości, czy też w jakiś inny podstępny sposób, uzyskuje nieprzeznaczoną dla niego wiadomość. Przewód nie jest rozumiany jako „druć”, lecz jako urządzenie, służące do podawania wiadomości. Przyłączenie się więc do aparatu lub innego urządzenia teletechnicznego będzie karalne. Przepięstwo jest już bowiem dokonane, kiedy sprawca dopuścił się jednego z działań, wymienionych w § 1 art. 253. Wystarczy więc otwarcie listu, ukrycie lub zniszczenie jakiegokolwiek korespondencji, dołączenie się do przewodu lub uzyskanie w jakikolwiek inny podstępny sposób cudzej korespondencji. Okolicznością kwalifikującą jest ogłoszenie lub rozgłoszenie (ustne) tak otrzymanych wiadomości. Wyzyskanie wiadomości z odczytanej otwartej kartki pocztowej może w warunkach, uzasadniających podstępne działanie, stanowić przepięstwo. Sciganie przepięstw, wymienionych w § 1 i 2 odbywa się z oskarżenia prywatnego. Sam pokrzywdzony bowiem jest upoważniony do decydowania o upoważnieniu osób innych do wglądania w jego korespondencję. Do drugiej grupy kodeks zalicza wyjawienie prywatnej tajemnicy przez osoby, obowiązane do jej zachowania. Dotyczy to obowiązku dochowania tajemnicy zawodowej np. przez lekarzy, albo przez pracowników poczty, telegrafu i telefonu, którzy do jej zachowania zobowiązani są w myśl art. 15 ustawy z dn. 3.VI 1924 o poczcie, telegrafii i telefonii. Przy naruszeniu prywatnej tajemnicy, podmiotem przepięstwa jest osoba, która zapoznała się z cudzą tajemnicą prywatną „w związku z wykonywaniem zawodu lub funkcji publicznej”. Urzędnik pocztowy, który w związku z wykonywaniem funkcji publicznej dopuścił się przepięstwa naruszenia tajemnicy korespondencji ulegnie, w myśl art. 292 karze wyższej o połowę, od najwyższego wymiaru kary, przepisanej za przepięstwo naruszenia tajemnicy. Posiadacz prywatnej radiostacji, o ile w podstępny sposób uzyska nieprzeznaczoną dla niego wiadomość prywatną odpowiadać będzie z art. 253 k. k. Natomiast, o ileby ją uzyskał mimo woli, i rozpowszechnił zamiast ją zachować w tajemnicy, w myśl art. 11 ustawy z dn. 3.VI 1924 o poczcie, telegrafii i telefonii, staje się winny przekroczenia i podlega karze grzywny do wysokości 3000 zł. w myśl art. 32 powołanej ustawy o poczcie.

Z kolei przejdziemy do przepięstw przeciwko urządzeniom użyteczności publicznej. Odnośnie przepisy postanawiają:

Art. 223. Kto utrudnia lub uniemożliwia powszechne korzystanie z urządzeń użyteczności publicznej, przeznaczonych do komunikacji publicznej lub publicznego porozumiewania się, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Życie nowożytnie wiąże się jak najściślej z regularnym funkcjonowaniem urządzeń, przenoszących wiadomości na odległość. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim pocztę,

telegraf, telefon i radjokomunikację. Przepis wyżej podany ma właśnie na celu ochronę regularnego tętna tej komunikacji. Nie chodzi tu ani o uszkodzenie urządzenia ani o spowodowanie katastrofy lecz jedynie o pozbawienie szerokiego ogółu tych połączeń z którymi wiąże się całe państwowe, indywidualne, gospodarcze i rodzinne życie. Działanie musi być umyślne. Pod pojęcie urządzeń użyteczności publicznej podpadają nietylko urządzenia państwowe, lecz wszystkie urządzenia prywatne koncesjonowane, służące albo do komunikacji publicznej, t. j. do połączeń jednostronnych lub też do publicznego porozumiewania się t. j. do połączeń dwustronnych. Do pierwszej kategorii możemy zaliczyć radjofoniczne stacje nadawcze, a więc w obecnym stanie rzeczy radiostacje Polskiego Radja, do drugiej kategorii: telegraf, telefon i poczta.

Z temi przepisami, odnośnie urządzeń o których była wyżej mowa, łączy się przepis z art. 263 o uszkodzeniu cudzej własności. Art. 263 postanawia:

§ 1. Kto cudze mienie uszkadza albo czyni niezdatnym do użytku, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2.

§ 2. W przypadkach mniejszej wagi sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

§ 3. Jeżeli przepięstwo, określone w § 1 popełnione zostało przez użycie ognia, materiałów wybuchowych lub łatwopalnych, sprawca podlega karze więzienia do lat 5.

Jeżeli więc wskutek uszkodzenia urządzeń pocztowych, telegraficznych lub telefonicznych nastąpiła przerwa w komunikacji, a nawet gdyby tylko wskutek popełnionego przepięstwa normalne funkcjonowanie tych połączeń było utrudnione, zajdzie zbieg przepięstw z art. 263 i 223. Sprawca oddzielnie odpowiadać będzie za zamach na cudze mienie, własność państwową, gminną lub prywatną, a osobno musi odpowiadać za fakt wstrzymania przez to komunikacji telegraficznej, telefonicznej, pocztowej lub radjokomunikacyjnej. W ten sposób doszliśmy do określenia występku, który znany jest pod mianem sabotażu. Z kolei przejdziemy do fałszowania znaczków pocztowych. Odnośnie postanowienia kodeksu mówią, co następuje:

Art. 181. Kto w celu użycia lub puszczenia w obieg podrabia lub przerabia urzędowy znak wartościowy, albo kto taki znak podrobiony lub przerobiony puszcza w obieg, przechowuje, nabywa lub go używa, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2.

Art. 182. Kto w celu użycia lub puszczenia w obieg usuwa oznakę umorzenia z urzędowego znaku wartościowego, albo kto taki znak po usunięciu oznaki umorzenia puszcza w obieg, przechowuje, nabywa lub go używa, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2.

Art. 184. Kto w celu podrobienia lub przerobienia znaków urzędowych, określonych w art. 181 lub 183, sporządza nabywa lub przechowuje środki techniczne, podlega karze więzienia do lat 2.

Artykuł zaś 186 zawiera postanowienie, że znaki wartościowe, podrobione lub przerobione albo z których usunięto znaki umorzenia, jak również środki techniczne, wymienione w art. 184 ulegają przepięskowi, choćby nie były własnością sprawcy.

W związku z fałszowaniem pieniędzy i papierów wartościowych pozostaje podrabianie i przerabianie urzędowych znaków wartościowych, zastępujących świadczenia pieniężne przy składaniu opłat na rzecz państwa za pewne usługi natury administracyjnej. Przykładem jest znaczek stemplowy lub znaczek pocztowy. Znaczek pocztowy jest „urzędowym znakiem wartościowym” albowiem wydany jest w myśl art. 21 ustawy z dn. 3.VI 1924 o poczcie, telegrafii i telefonii przez Ministra Poczty i Telegrafów i zastępuje świadczenie pieniężne, należne tytułem świadczeń ze strony poczty. Podrabianie lub przerabianie takiego urzędowego znaku wartościowego bądź w celu bezpośredniego użycia, bądź puszczenia w obieg, jak również puszczenie w obieg, przechowywanie, nabywanie lub używanie jest oczywistym zamachem na życie gospodarcze i na dochody państwa. Ponieważ tak znaczek stemplowy, jak pocztowy jest rodzajem

środka płatniczego, należało uwzględnić jako czyn karygodny także zdjęcie z takiego znaku oznaki umorzenia.

Następnie przejdziemy do fałszowania dokumentów. Art. 187 i 188 brzmią:

„Kto w celu użycia za autentyczny podrabia lub przerabia dokument lub przerobionego dokumentu za autentyczny używa, podlega karze więzienia do lat 5.

Kto w celu podrobienia lub przerobienia dokumentu podrabia, przerabia lub nabywa pieczęć, stempel lub inne narzędzie, podlega karze więzienia do lat 3”.

Co to jest dokument w rozumieniu prawa karnego, widzieliśmy przy sposobności omawiania postanowień części ogólnej. Pod to pojęcie podpadną naturalnie wszelkie pokwitowania, wydawane przez pocztę, niezależnie od postanowienia art. 22 ustawy o poczcie, z chwilą kiedy stanowią one dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mogącej mieć znaczenie prawne. W myśl wyżej cytowanych przepisów samo podrobienie dokumentu, niezależnie, czy jest on prywatny, czy publiczny—jest karalne. Kodeks nie wiąże sprawy dokumentu ze sprawą fałszu, nie kładzie więc nacisku na samo użycie dokumentu. Samo podrobienie lub przerobienie dokumentu jest karalne i będzie traktowane na równi z jego użyciem w miejsce autentycznych dokumentów. Jeżeli zaś ktoś używając fałszywy dokument wprowadzi inną osobę w błąd w celu osiągnięcia dla siebie lub innego korzyści majątkowej, wówczas będziemy mieli do czynienia z oszustwem, popełnionem przez sfalszowanie dokumentu i zbieg przestępstw z art. 187 względnie 188, jeżeli sfalszowano pieczęć i z art. 264, który zawiera postanowienia karne dotyczące oszustwa.

Z temi postanowieniami łączy się kwestja fałszowania pieczęci, stempli i t. p. Tu należy wspomnieć, że prawo o wykroczeniach w art. 22 zabrania wyrabiania pieczęci władzy lub urzędu państwowego, samorządowego albo innej instytucji prawa publicznego bez właściwego zamówienia, oraz wydawania takich pieczęci osobie nieupoważnionej. Podlega również karze kto bezprawnie posiada, zamawia lub nabywa taką pieczęć. Przestępstwa te należą do rzędu wykroczeń i podlegają karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł.

Przestępstwa przeciwko urzędom i władzom zawiera rozdział XXI. Między innymi kodeks postanawia w art. 128, że „kto podczas zajęć urzędowych organu państwowego lub samorządowego w siedzibie lub poza siedzibą urzędu zachowuje się w sposób nieprzystojny, podlega karze aresztu do miesięcy 6 lub grzywny”. Art. zaś 132 w § 1 mówi, że kto znieważa urzędnika albo inną osobę, do pomocy urzędnikowi przybraną, podczas pełnienia obowiązków służbowych, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2. Postanowienia te będą miały zastosowanie również w myśl art. 292 k. k. w odniesieniu do organów przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, jako do funkcjonariuszów instytucji prawa publicznego. Czy zachowanie się sprawcy w danym razie będzie można określić „jako

nieprzystojne” należeć będzie do swobodnej oceny sędziego. Zwracamy tylko uwagę na to, że zachowanie się wówczas będzie „nieprzystojne”, jeżeli ono za takie będzie uważane przez przeciętnego obywatela, innemu słowy jeżeli ono będzie się sprzeciwiało poczuciu prawnemu przeciętnego obywatela. Tu należy jeszcze zauważyć, że w razie zniesławienia urzędnika, lub w razie obrazy urzędnika z powodu pełnienia jego obowiązków służbowych, ściganie może nastąpić również na wniosek władzy przełożonej.

Kradzież określa kodeks jako zabranie innej osobie cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia. Kradzież będzie zasadniczo karana więzieniem do lat 5. Sprzeniewierzenie zajdzie wówczas, jeżeli ktoś przywłaszczy sobie powierzone mu mienie. Za sprzeniewierzenie grozi kara do lat 5 więzienia. Kradzież lub sprzeniewierzenie dokonane przez urzędnika (w rozumieniu prawa karnego o czym niżej) podczas urzędowania karane będzie w myśl art. 291 więzieniem do lat 7½.

W końcu omówimy postanowienia kodeksowe o przestępstwach urzędniczych.

Art. 292 mówi, kto w rozumieniu kodeksu karnego jest urzędnikiem.

Otóż urzędnikiem jest nie tylko osoba pozostająca w służbie Państwa lub samorządu lecz również osoba, wykonywująca zleczone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego, tudzież funkcjonariusze wszelkich instytucji prawa publicznego. W odniesieniu do pracowników poczty, telegrafu i telefonu, urzędnikiem w rozumieniu prawa karnego będzie każdy funkcjonariusz niezależnie od tego czy stosunek jego do instytucji jest prawnopubliczny, czy umowny. Następnie kodeks postanawia, że urzędnik, który przekraczając swą władzę lub niedopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie podlega karze aresztu do 6 miesięcy. Urzędnik, który w związku z urzędowaniem przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, albo ich obietnicę, bądź też takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia do lat 5. Jeżeli sprawca uzależnia czynność urzędową od otrzymania dla siebie lub innej osoby korzyści majątkowej lub osobistej, albo przyjmuje korzyść taką lub jej obietnicę za czynność, która sprzeciwia się lub ma się sprzeciwiać ustawie, podlega karze więzienia do lat 10. Jeżeli urzędnik dopuścił się jakiegokolwiek przestępstwa podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, sąd może wymierzyć karę wyższą o połowę od najwyższego wymiaru kary, przepisanej za dane przestępstwo.

Na tem kończymy garść uwag, rzuconych nie w celach naukowych, lecz jedynie jako pewne wskazówki, które mogą czytelnikowi być pomocne przy zaznajamianiu się z przepisami polskiego kodeksu karnego.

PUBLICZNO I PRYWATNO-PRAWNE STOSUNKI SŁUŻBOWE.

Dr. JAN GUZOWSKI.

W państwie, jako zbiorowości większej liczby ludzi, ich zachowanie się i działalność reguluje i ogranicza pewien porządek prawny. Ludzi, wchodzących w skład państwa obowiązują pewne zasady i prawa. Prawa te, lub normy prawne mogą być dwojakiego rodzaju: 1) publiczno-prawne, 2) prywatno-prawne.

Pierwsze istnieją ze względu na interes ogólny, powszechny, całego państwa, w drugim na pierwszy plan wysuwa się ochrona interesu jednostek, jako takich.

Do praw publicznych zaliczamy prawo polityczne, admini-

stracyjne, karne, podczas gdy prawo cywilne, handlowe i t. p. wchodzi w skład prawa prywatnego.

W wypadkach n. p. kradzieży zagrają oba wspomniane wyżej rodzaje praw. Z jednej strony prawo karne, jako publiczne wystąpi przeciw osobie, która dopuściła się kradzieży, w imieniu dotkniętego całego społeczeństwa, w imieniu obrażonego ogólnego porządku prawnego, z drugiej prawo prywatne pomoże pokrzywdzonej jednostce upomnieć się i odzyskać to, co wskutek kradzieży straciła.

Stosunki pracy regulowane są w pierwszym rzędzie i zasadniczo przez prawo prywatne, mianowicie cywilne. Nowoczesne ustawodawstwo cywilne, opierając się na prawie rzymskiem pozostawia określenie warunków pracy woli stron, na podstawie obopólnej umowy. Zaliczając tego rodzaju umowy do kontraktów najmu, prawo cywilne przewiduje specjalny rodzaj najmu — usług (pracy).

W postanowieniach, dotyczących tego rodzaju najmu, prawo cywilne określa tylko ogólne warunki, niezbędne do zawarcia umowy, oraz istotne zasady jej rozwiązania, pozostawiając zresztą treść umowy woli stron.

Postanowienia takie, które w pierwszej połowie ubiegłego wieku odpowiadały ówczesnym liberalnym poglądom ekonomiczno-społecznym, z chwilą zmiany stosunków społecznych okazały się niewystarczającymi. Zasady teorii liberalnej przyznawały jednostce w dziedzinie handlu, przemysłu oraz pracy jak najdalej idącą swobodę, a ograniczały w tym kierunku działalność państwa i usuwały jego ingerencję. Ciężkie konflikty, jakie szczególnie w dziedzinie pracy rozpoczęły się przy końcu drugiej połowy XIX stulecia, zmusiły państwa do wglądnięcia w te stosunki i wzięcia pracy, a raczej pracowników pod szczególniejszą opiekę. Wyrazem tego jest specjalne, niezależne od postanowień prawa cywilnego, ustawodawstwo pracy, którego proces, zaopacztkowany w Anglii, do dziś jeszcze nie został zakończony.

Pozostawiając w dalszym ciągu dawniejsze zasady stosunków pracy, t. j. opierając je na umowach, dzisiejsze ustawodawstwo wprowadza cały szereg postanowień, bezwzględnie obowiązujących, do których strony przy i po zawarciu umowy muszą się zastosować, pod rygorem nieważności odmiennych umów, lub sankcyj karnych. Tych postanowień bezwzględnie obowiązujących jest z biegiem czasu coraz więcej, a umowa staje się do pewnego stopnia formą, w której swoboda stron ogranicza się głównie do określenia rodzaju pracy i płacy za nią oraz czasu trwania, jakkolwiek i pod tym względem przepisy określają ze swej strony pewne warunki.

Na innej płaszczyźnie układały się stosunki służbowe pracowników, „funkcjonariuszów” państwa.

Przechodząc do analizy tych stosunków na owe czasy, kiedy państwo nowoczesne skryształowało się, kiedy działalnością swą objęło dziedzinę życia, które dawniej pozostawały wyłącznie w prywatnej sferze wpływów, kiedy administracja państwa, aczkolwiek z jednej strony uszczuplona na rzecz innych władz państwowych (ustawodawczych i sądowych), z drugiej strony wzbogaciła treść działania, — stwierdzić trzeba, że państwo do wykonywania swych zadań musiało wyposażyć się w odpowiedni aparat osobowy, powołać do życia armię wykonawców.

Mińły czasy, nie tak zresztą dawne (wiek XVIII), kiedy urząd państwowy był zasadniczo godnością bezpłatną, honorem, dostępnym dla arystokracji, ludzi bogatych, niejednokrotnie kupnym. Czasy napoleońskie wniosły w tej dziedzinie zasadnicze przeobrażenia. Reforma administracji państwowej, przeprowadzona przez Wielkiego Napoleona, stanowi do dziś podstawę administracji francuskiej, najlepszej bodaj ze wszystkich innych, która stała się przytem wzorem dla reszty państw Europy.

Jakkolwiek treścią zadania urzędnika państwowego jest świadczenie na rzecz Państwa pewnych usług, to jednak rodzaj tej pracy, a raczej znaczenie jej dla państwa, oraz pewna tradycja spowodowały, że stosunki służbowe pomiędzy państwem a jego organami ułożyły się odmiennie od innych stosunków pracy.

Funkcja urzędnika to nie tylko wykładnik pewnej ilości pracy, lecz równocześnie pewne quantum imperium, władzy, zleconej mu przez państwo; z tytułu tego państwo dąży z jednej strony do silniejszego zaakcentowania obowiązków urzędnika, jako swego organu, z drugiej zaś wyposaża goż urzędnika w pewne przywileje.

Ta tendencja, wyrażona została w ten sposób, że stosunkowi służbowemu pracownika państwowego z państwem nadano charakter publiczno-prawny.

Jak to już wyżej zaznaczono, stosunek publiczno-prawny nie jest stosunkiem pomiędzy dwoma równorzędnymi osobami, lecz między jedną osobą a państwem. Istnienie i dalsze przejawy tego stosunku, skoro zostanie zawiązany, stanowi interes publiczny, dlatego też może, być zawiązany, trwać i być rozwiązany w sposób ściśle prawem określony. Potwierdza to nasze ustawodawstwo. Stosunki służbowe funkcjonariuszów państwowych wyjęte są z pod postanowień prawa cywilnego, jak również ustawodawstwa pracy.

W służbie pocztowo-telegraficznej obowiązują dotąd cztery zasadnicze przepisy o stosunkach służbowych funkcjonariuszów p.-t. W odniesieniu do funkcjonariuszów zajętych w administracji pocztowo-telegraficznej (Dyrekcjach, Izbie Kontroli

Rachunkowej P. i T. i Ministerstwie Poczty i Telegrafów) obowiązują ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164) z pewnymi późniejszymi zmianami. W odniesieniu do funkcjonariuszów t. zw. wykonawczej służby pocztowo-telegraficznej, powołanej do eksploatacji poczty, telegrafu i telefonu, obowiązują dotąd ustawy dzielnicowe a to: na terenie b. zaboru rosyjskiego tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych z 11 czerwca 1918 r. (Dz. Pr. Kr. P. Nr. 6, poz. 13), na terenie był. zaboru austriackiego ustawa austriacka z 25 stycznia 1914 r. o stosunkach służbowych urzędników państwowych i służby państwowej (Dz. U. P. Nr. 15/1914), na terenie b. zaboru pruskiego ustawa niemiec. o urzędnikach państwowych z dnia 31 marca 1873 (Dz. Ust. Rzeszy str. 245 z 1907 r.).

Niektóre z tych przepisów wyraźnie podkreślają charakter służbowy funkcjonariusza państwowego, które to pojęcie obejmuje tak urzędnika, jak i osobę zatrudnioną w niższej służbie (niższego funkcjonariusza). I tak ustawa z 17 lutego 1922 r. mówi w art. 1: „Stosunek państwowej służby cywilnej ma charakter publiczno-prawny; może być zmieniony, zawieszony, lub rozwiązany wyłącznie przy zastosowaniu przepisów prawa publicznego, a w szczególności ustawy niniejszej”. Podobnie też określają tę sprawę Tymczasowe Przepisy Służbowe z 1918 r.

Jak widać z całością postanowień wszystkich wymienionych wyżej przepisów, które co do istotnych kwestyj nie różnią się między sobą, oraz przepisów wykonawczych, wydanych na mocy upoważnienia poszczególnych artykułów ustawowych, prawodawstwo urzędnicze (niższych funkcjonariuszów) reguluje ściśle treść stosunku służbowego tak, że każdy przejaw w tym stosunku ma odpowiednik w normie prawnej.

Wspomniany artykuł 1 ustawy z 1922 r. mówiąc o przepisach prawa publicznego, przewiduje też inne przepisy tegoż prawa obok dotyczącej ustawy. Istotnie będą to należały przepisy o uposażeniu, o zaopatrzeniu emerytalnym, n. p. w zakresie przejścia w stan spoczynku, o postępowaniu dyscyplinarnym, przepisy prawa karnego (n. p. przepis o skazaniu karno-sądowym, powodującym utratę prawa do piastowania urzędu publicznego) i t. p.

Przechodząc teraz do przeprowadzenia porównania pomiędzy ważniejszymi zagadnieniami publiczno-prawnego i prywatno-prawnego stosunku służbowego, wypada zastanowić się nad różnicami i podobieństwami w tych stosunkach.

Przy zawarciu stosunku służbowego publiczno-prawnego umowa niema miejsca. Pomiedzy stronami, biorąc rzecz prawnie, niema równości. Przepisy z góry określają warunki, jakie kandydat do służby państwowej musi posiadać, przyznając odpowiedniemu organowi swobodne prawo przyjęcia do służby kandydata. Bez kwestji, pewien moment wspólny i dla umowy prywatno-prawnej, objaw woli kandydata wstąpienia do służby na warunkach prawem przepisanych, będzie tu zachodził, jednakowoż sam ten objaw nie jest jeszcze wystarczającym do traktowania zawiązania stosunku służbowego z funkcjonariuszem państwowym jako umowy w rozumieniu prywatno-prawnym. Ta różnica w zawiązaniu stosunku służbowego publiczno-prawnego i prywatno-prawnego wyraża się też w stronie formalnej. Pierwszy zawiązuje się na podstawie nominacji. W piśmie nominacyjnym niema żadnych danych, któreby wskazywały na umowny charakter stosunku służbowego. Pismo nominacyjne jest aktem administracyjnym*, jest przejawem tylko jednej woli — władzy. Jako akt administracyjny, pismo nominacyjne zawierać musi: 1) ogólne warunki niezbędne dla każdego aktu administracyjnego i 2) specjalne, przywołane do nominacji. Do pierwszych, zgodnie z art. 75 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341) będą należały: oznaczenie władzy, data aktu, podpis władzy uprawnionej (art. 17 ust. o państw. sł. cyw.) i nb. pieczęć, do drugich osnowa decyzji, a więc w myśl art. 4 ustawy z 1922 r. urząd, w którym mianowany urzędnik ma pełnić służbę, tytuł urzędowy i stopień służbowy.

Przez wystawienie takiego pisma nominacyjnego nie powstaje jeszcze stosunek służbowy. Do zaistnienia tegoż potrzebne jest doręczenie pisma nominacyjnego mianowanej osobie (ust. 1, art. 4 ustawy z 1922 r.).

*) Akt administracyjny — „zwierzchnie wypowiedzenie się władzy, mające znaczenie prawne” (Spiegel); „wypowiedzenie się władzy, co dla jednostki w konkretnym wypadku jest prawem” (O. Mayer).

Aktowi administracyjnemu nadają różne definicje. Cytując te, z których dość jasno przebija przeciwieństwo do aktu prywatno-prawnego.

Jakkolwiek po doręczeniu pisma nominacyjnego stosunek służbowy już zaistniał, to jednak przepisy przewidują jeszcze jeden warunek, niezachowanie którego może pociągnąć za sobą unieważnienie tegoż stosunku. Warunkiem tym jest zgłoszenie się do służby.

Z chwilą doręczenia pisma nominacyjnego, wystawionego według przepisów prawa i zgłoszenia się mianowanego do służby, stosunek służbowy wchodzi w życie.

Pismo nominacyjne nie określa prócz wyżej przytoczonych momentów, żadnych specjalnych praw, czy obowiązków dla wstępującego do służby. Mimo to, z chwilą zaistnienia stosunku służbowego, przyjęta do służby osoba wchodzi w cały szereg obowiązków i praw, które zawierają przepisy służbowe, dotyczący wszystkich funkcjonariuszów. I to jest dalsza charakterystyka publiczno-prawnego stosunku służbowego.

Jakież sprawy regulują przepisy służbowe?

Możnaby je podzielić na pięć grup:

- 1) ogólne warunki przyjęcia, sposób praktyki, zasady odnoszące się do różnych stanowisk urzędniczych, zasady awansowania, kwalifikacji i t. p.
- 2) obowiązki funkcjonariuszów,
- 3) prawa funkcjonariuszów,
- 4) zasady zmiany stosunków służbowych i rozwiązania tychże,
- 5) odpowiedzialność funkcjonariuszów.

Ponieważ szczegółowa analiza przepisów służbowych nie wchodzi w ramy niniejszego artykułu, wypadnie podkreślić tylko niektóre momenty, które pozwolą uwypuklić publiczno-prawny charakter dotyczących stosunków służbowych.

Jak z podanego wyżej zestawienia widać, przepisy służbowe starają się objąć wszystkie możliwe przejawy, jakie w stosunku służbowym funkcjonariusza mogą zachodzić i z góry określić zasady, według których przejawy te mają być tak przez władzę, jak i funkcjonariusza traktowane. Jeżeli weźmiemy pod uwagę n. p. sprawę przeniesienia służbowego funkcjonariusza (art. 52 ust. z 1922 r.), przepis przewiduje takie przeniesienie, jednakowoż określa równocześnie warunki pod jakimi może mieć ono miejsce. Może ono nastąpić albo na prośbę funkcjonariusza albo z urzędu; w tym ostatnim wypadku tylko przy zachowaniu prawnych warunków, a to: by funkcjonariusz został przeniesiony do służby w tym samym dziale, przy zachowaniu posiadanego stopnia służbowego oraz kategorii stanowiska. Niezachowanie przez władzę tych warunków może spowodować uchylenie dotyczącego aktu przeniesienia, a to w drodze nadzoru przez władzę wyższą, lub też w drodze orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Oczywiście nie wszystkie przejawy w stosunkach służbowych są w wyżej podany sposób uregulowane. W odniesieniu do niektórych przejawów przepisy służbowe udzielają władzy swobodę działania; w takich wypadkach mówi się, że zachodzi swobodna ocena władzy. Do tych wypadków należą: sprawy nominacji, awansów, uwolnienia od służby przygotowawczej, egzaminów, zaliczek na płacę, urlopów i t. p.

Pamiętać jednak należy, że swobodna ocena władzy może mieć miejsce w tych wypadkach, co do których przepis wyraźnie, albo co najmniej domniemanie (ze względu na dobro służby, ze względów służbowych) udzieli władzy ku temu upoważnienia. Odpowiada to powołanemu wyżej artykułowi 1, wedle którego przejawy w stosunkach służbowych mogą być regulowane zgodnie z ustawą, a więc swobodna ocena władzy może mieć o tyle miejsce, o ile ustawa władzę ku temu upoważni.

W stosunkach służbowych o publiczno-prawnym charakterze najmniejszą rolę odgrywa wola funkcjonariusza w tem znaczeniu, by ona sama jako taka, nie wchodząc w kolizję z przepisem, mogła wpłynąć na zmianę w stosunku służbowym.

Spróbujemy tę sprawę bliżej wyświetlić. Już przy rozpatrzeniu sprawy zawiązania stosunku służbowego podkreślone zostało, że wola kandydata objawia się tylko w ten sposób, iż może on warunki, jakie mu poda władza w piśmie nominacyjnym, warunki określone zresztą w przepisach, całkowicie przyjąć, lub nie. Pismo nominacyjne jest aktem jednostronnym władzy, z podpisem tylko władzy. Rola kandydata polega na zgłoszeniu się do służby; można powiedzieć, że rola ta jest bierna.

W czasie trwania stosunku służbowego funkcjonariusz podlega całemu szeregowi obowiązków. Ma przestrzegać przepisów, być posłusznym swej władzy przełożonej, uczęszczać w godzinach urzędowych do służby, zachowywać się z godnością stanu urzędniczego i t. p., i t. p. Objawy woli funkcjonariusza, jego działania lub zaniechania mogą iść w dwojakim kierunku: albo zgodnie z przepisami, lub wręcz tymże. W jednym i drugim wypadku funkcjonariusz sam bezpośrednio swym zachowaniem się nie wpływa na los swego stosunku służbowego, lub na jego

zmianę. Zachowanie się funkcjonariusza zgodnie z przepisem jest normalnym objawem, nie mającym zasadniczo wpływu na dalszy bieg stosunku służbowego; ma ono co najwyżej pośredni wpływ na wyróżnienie ze strony władzy, co należy jednak do jej swobodnego uznania, przekroczenie zaś obowiązków służbowych pociąga za sobą skutki przewidziane przepisami, jak odpowiedzialność służbową, lub dyscyplinarną.

Przepis więc z góry przewiduje, w jakim kierunku winna obracać się wola funkcjonariusza w stosunku służbowym, uznając to za normalny objaw, z góry też określa skutki, jeżeli wola ta wyłamuje się z pod norm prawnych.

W przepisach służbowych, odnoszących się do publiczno-prawnych stosunków służbowych niema postanowień, wedle których wola funkcjonariusza, jako kontrahenta, mogłaby bezpośrednio spowodować zmianę w stosunku służbowym (w drodze umowy). Np. funkcjonariuszowi przysługuje po roku służby płatny urlop wypoczynkowy. Urlopu tego władza może z ważnych względów odmówić, niedopuszczalna jest jednak propozycja funkcjonariusza zerwania się urlopu za pewnym dodatkowym wynagrodzeniem.

Przepisy służbowe przewidują jedynie wyjątkowo odmiennie wypadki i to wtedy, gdy chodzi o rozwiązanie stosunku służbowego, czy to w drodze rezygnacji, czy próby o przeniesienie w stan spoczynku. Jednakże wola funkcjonariusza winna być przez władzę uwzględniona, chociaż też z pewnymi zastrzeżeniami, tylko przy wniesieniu podania o rezygnację ze służby, w innych wypadkach tylko wówczas, o ile zachodzą prawem przepisane warunki. Jeżeli ponadto spotykamy się z pewnymi przejawami w stosunku służbowym, powstanie których wywołać może akt woli funkcjonariusza, np. prośba o dopuszczenie do egzaminu, o przeniesienie, to decyzja w tej mierze zależy tylko od uznania władzy.

Przechodząc teraz do zanalizowania prywatno-prawnego stosunku służbowego, zobaczymy, że opiera się on na odmiennych zasadach.

Wypada jednak omówić tę sprawę z czysto teoretycznego, nawiasem, dawnego liberalnego punktu widzenia, względnie postanowień prawa cywilnego i z punktu widzenia pozytywnego, obecnego ustawodawstwa. Zobaczymy, że między jednym a drugim zachodzą bardzo duże różnice.

Stosunek prywatno-prawny zawiązuje się według postanowień prawa cywilnego na podstawie umowy. Umowa, z której rodzi się zobowiązanie, jest to zgodne objawienie woli dwu stron, z których jedna przyrzeka wypełnić drugiej pewne świadczenie, a druga to przyrzeczenie przyjmuje.

Mamy umowy jedno i dwustronne. Umowa o pracę, albo kontrakt usług, jest umową dwustronną. W kontrakcie tym jedna i druga strona przyrzekają sobie wzajemnie pewne świadczenia, zobowiązując się do ich wypełnienia. Przeciwnieństwem będzie n. p. darowizna, gdzie jedna osoba zobowiązuje się coś świadczyć drugiej, a druga, nie dając wzajemnie żadnego świadczenia, przyjmuje oświadczenie darującego.

Wracając jednak do umów dwustronnych, a ściślej do umów o pracę, co w nich spostrzegamy? Celem ich jest wykonanie przez jedną osobę na rzecz drugiej pewnej pracy. Jako to będzie praca, jak długo będzie trwała, jaka płaca, w jakich warunkach, jakie uboczne okoliczności mają łączyć się z tą pracą, wszystko to powinna objąć umowa.

Zasadniczo, z teoretycznego punktu widzenia, treścią stosunku służbowego powinno być tylko to, o co się strony umówiły. Rozmiar zatem, jakość oraz ilość praw i obowiązków stron będą zależały od treści umowy. Tu więc mamy zasadniczą różnicę pomiędzy stosunkami publiczno-prawnymi, a prywatno-prawnymi. Przy pierwszych stosunek służbowy zawiązuje się przez jednostronny akt administracyjny, przy drugich potrzebna jest wola dwu stron, wyrażona w umowie.

Przechodząc do analizy umowy i porównując ją z pismem nominacyjnym spotkamy dalsze różnice. Jeżeli umowę pojmujemy, jako objaw woli dwu stron, wystarczy, gdy ta wola zostanie w sposób dostateczny wyrażona. Wystarczy zatem i to w pierwszym rzędzie, ustna wymiana woli. Nie musi być nawet wyraźna. W pewnych warunkach nawet milczenie jednej strony może być uważane za wyrażenie zgody na zawarcie umowy; jeżeli np. jedna strona czyni konkretne propozycje drugiej, a ta nie oponując, przystępuje do wywiązania się z zadań, mieszczących się w tych propozycjach, przyjmujemy, że osoba ta milcząco wyraziła zgodę na zaproponowany umowny stosunek.

Umowa pisemna ma charakter dokumentu. Ma stwierdzić przejawy woli stron, którą one wyraziły. Celem umowy pisemnej jest usunięcie wątpliwości, co do treści woli stron, która

z biegiem czasu mogłaby się zatrzeć w pamięci, mogła, być zaprzeczona przez jedną ze stron i t. p.

Widzimy więc tu znów różnicę między umową pisemną a pismem nominacyjnym. Bez pisma nominacyjnego nie może być mowy o zawiązaniu publiczno-prawnego stosunku służbowego; ono stanowi niezbędny warunek zaistnienia tego stosunku, podczas gdy zawarcie pisemnej umowy prywatno-prawnej ma charakter nieobowiązkowy, ma na celu potwierdzenie tego, co strony w innej formie wpięrow wyraziły. Rozumie się, że przy tym charakterze umowy pisemnej, umowa taka będzie miała tylko wówczas znaczenie, gdy ją podpiszą obie strony; znowu przeciwnie niż przy piśmie nominacyjnym.

Dzielnice Kodeksy cywilne b. państw zaborczych, obowiązujące dotychczas w Rzeczypospolitej, potraktowały instytucję prawną — umowę o pracę bardzo lakonicznie. Opierając się tu na zasadach prawa rzymskiego, okazały się one, a zwłaszcza Kodeks austriacki z 1812 r. i Kodeks Napoleona, obowiązujący na terenie byłego Królestwa Kongresowego, zwolennikami ówczesnych teoryj liberalnych.

Postanowienia tych Kodeksów, odnoszące się do najmu pracy, mają charakter ściśle prawny. Są to definicje, mające na celu objęcie pewnych sytuacji faktycznych, bez bliższych określeń, bez pewnych tendencji. Zajmują one w całości prawa cywilnego tyle miejsca, co ile w pewnej konstrukcji musi być związane, jeżeli konstrukcja ta niema mieć luki.

Według austriackiego Kodeksu cywilnego (§ 1151) umowa służbowa powstaje, gdy kto zobowiązuje się na pewien czas do pełnienia usług dla drugiego. Kontrakt ten jest z reguły odpłatny. Najem pracy według Kodeksu Napoleona, jest to umowa, przez którą jedna ze stron zobowiązuje się czynić coś dla drugiego za umówioną między nimi cenę (§ 1710). Następny artykuł, nieobowiązujący obecnie, z uwagi na przepis polskie, o których niżej, stanowił jeszcze, że oświadczeniu pracodawcy będzie dana wiara:

„Co do wysokości zasług”;

„Co do uiszczenia zasług za rok ubiegły”;

„I co do zaliczek, udzielonych na rok bieżący”.

Według austriackiego Kodeksu, jeśli w umowie nie oznaczono wynagrodzenia, a nie zastrzeżono bezpłatności, przyjmuje się, że ma być zapłacone stosowne wynagrodzenie.

Jak z zacytowanych postanowień widać, sytuacje życiowe zostały w nich uwzględnione bardzo pobieżnie i ogólnikowo tak, że bogata treść, jaka może wynikać ze stosunku służbowego, pozostawiona została woli stron. Gdy strony do czegoś się nie umówiły, musiały powstać dowolność w tłumaczeniu woli stron i to według Kodeksu Napoleona w tym kierunku, by przedewszystkiem uwzględnione było oświadczenie pracodawcy.

W miarę zmieniających się warunków socjalnych i ekonomicznych, przepisy prawa cywilnego musiały się okazać niewystarczającymi. I rzeczywiście w odniesieniu do stosunków pracy wydane zostały obszerne przepisy, które nie weszły ściśle do Kodeksów prawa cywilnego, lecz stały się odrębnym działem ustawodawstwa — ustawodawstwa pracy.

Przepisy te wpłynęły częściowo na zmianę, względnie uzupełnienie postanowień prawa cywilnego, o tyle, by te ostatnie mogły tworzyć razem z pierwszemi harmonijną całość, by nie było między niemi sprzeczności. Dla charakterystyki wypadła podkreślić austriacką nowelę z 19 marca 1916 r. do Kodeksu cywilnego, dającą, wprawdzie w ogólnej formie, wyraz zmienionym warunkom i poglądom na stosunki pracy.

Przejdziemy jednak do bliższego rozpatrzenia tych spraw na tle naszego ustawodawstwa.

Przedtem jeszcze parę słów poświęćmy wyjaśnieniu roli, jaką może odgrywać poszczególny przepis.

Otóż, jak już wyżej mimochodem zaznaczono, przepis, zwłaszcza prawa cywilnego, może mieć charakter ściśle prawnej konstrukcji, w której znajdują pomieszczenie pewne zjawiska życiowe. Prawo uwzględnia te zjawiska, nie wpływa jednak na ich oblicze, nie stara się ich zmienić. Tak więc prawo cywilne przewiduje, że ludzie mogą zobowiązywać się na podstawie umów. Prawo czyni jednak pomiędzy temi umowami różnice, klasyfikując je na jedno i dwustronne, na odpłatne i bezpłatne, umowy pożyczki, składu, kupna — sprzedaży, najmu i t. d. Obok klasyfikacji, prawo podaje definicje oraz warunki, jakie mają zaistnieć, by pewne zjawisko życiowe uznać za taki, czy inny akt prawny.

Pozostawiając, zwłaszcza w dziedzinie zobowiązań, określenie treści tych zobowiązań woli stron, prawo liczy się z tem, że niektóre momenty, które powinny wchodzić w zobowiązanie, nie będą przez strony, np. przez przeczenie, uwzględnione.

W przewidywaniu tego, prawo zawiera specjalne normy, które mają automatycznie zastosowanie, jeżeli strony inaczej się nie umówiły. W odniesieniu do stosunków pracy, w prawie cywilnym tego rodzaju norm jest, jak widzieliśmy, naogół mało i niebardzo sprecyzowanych. Przy innych kontraktach ma się rzecz inaczej. Tak np. przy kontrakcie najmu rzeczy prawo stanowi, że o ile strony się inaczej nie umówiły, drobne naprawy komornicze uskutecznia lokator, przyczem przepis dokładnie wymienia, co należy uważać za takie naprawy.

Poza tem mamy jeszcze trzeciego rodzaju prawidła, które przez strony muszą być bezwzględnie zachowane. Są to nakazy, lub zakazy. Mieszczą się w nich prawa jednych stron, a obowiązki drugich, które mogą być albo nakazem wykonania czegoś, lub zakazem robienia czegoś. Umowy przeciwne nie mogą pod tym względem mieć miejsca. Niestosujący się do przepisowego (nie umówionego) obowiązku, będzie sądownie zmuszony do zastosowania się doń, lub też do wynagrodzenia uprawnionemu powstałym z tego powodu szkód.

Prawidła o charakterze nakazów lub zakazów występują przedewszystkiem w prawie publicznym.

Ustawodawstwo pracy, które uwzględnia wszystkie te rodzaje przepisów, cechuje, podobnie, jak prawo publiczne, jeszcze jedno: przewiduje ono nietylko pewne nakazy lub zakazy, z rygiorem nieważności przeciwnej umowy i ewent. odpowiedzialności materialnej, ale przewiduje także sankcje karne wobec niestosujących się do tego rodzaju przepisów.

Jeżeli chodzi o nasze ustawodawstwo, to już w Konstytucji mamy pewne zasady odnoszące się do dziedziny pracy, które mają bezwzględnie obowiązywać.

Przedewszystkiem Konstytucja (art. 102) podkreśla znaczenie pracy jako podstawy bogactwa Rzeczypospolitej i bierze tę pracę pod szczególną ochronę Państwa.

Poza kilkoma hasłami natury ogólnej, Konstytucja wypowiada też parę sprecyzowanych zasad, przewidując mianowicie różnego rodzaju ubezpieczenia pracowników, oraz w art. 103 kilka pozytywnych zakazów, mających na celu ochronę pracy, jak zakaz pracy zarobkowej dzieci niżej lat 15, pracy nocnej kobiet i pracowników młodocianych w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla ich zdrowia, oraz stałego zatrudniania dzieci i młodzieży w wieku szkolnym.

Rozwinięcie zasad Konstytucji, która jest ustawą ramową, zawierają inne ustawy. Do podstawowych należą dwa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (z mocą ustawy) z dnia 22 marca 1922 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych i o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323 i 324).

Rozporządzenia te utrzymują zasadniczo prywatno-prawny charakter stosunku służbowego. Z drugiej jednak strony zawierają też postanowienia o momentach, nie mających prywatno-prawnego oblicza. Przedewszystkiem art. 1 rozporządzenia, dotyczącego pracowników umysłowych postanawia: „Wszelkie postanowienia umów indywidualnych, regulujących stosunek pracy mniej korzystnie, aniżeli to czyni rozporządzenie niniejsze, są nieważne, a w miejsce ich obowiązują właściwe postanowienia rozporządzenia niniejszego”; podobnie też mówi art. 66 rozporządzenia odnoszącego się do robotników.

Wspomniane rozporządzenia określają rodzaje umów, które mogą być:

- a) pisemne, lub ustne,
- b) zawierane na okres próbny,
- c) na okres wykonania określonej roboty,
- d) na czas określony,
- e) na czas nieokreślony (art. 5 i 4 rozporządzeń)*.

Pozostawiając określenie wysokości wynagrodzenia umowie stron, lub też umowie zbiorowej, o której jeszcze niżej, oba rozporządzenia przewidują w razie zawarcia umowy szereg praw i obowiązków dla kontrahentów. Jednakowoż i wynagrodzenie, według tych rozporządzeń, winno odpowiadać zwyczajowi miejscowemu, względnie powinno być odpowiednio do usług.

Z posród obowiązków pracowników wymienić wypada obowiązek robotników należytego i sumiennego spełniania zarządzeń, objętych umową o pracę (art. 5), zakaz konkurencji pracowników umysłowych (art. 9), zakaz przyjmowania przez pracownika umysłowego wynagrodzenia od osób trzecich z tytułu pełnienia przez pracownika obowiązków i t. d.

Jeżeli chodzi o prawa pracowników umysłowych i robotni-

*) Podane artykuły w pierwszej cyfrze będą się odnosiły do rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, w drugiej robotników.

ków wymienia się: prawo do otrzymywania wynagrodzenia w gotówce (art. 13, 22), prawo pracownika umysłowego do otrzymywania wynagrodzenia stałego najpóźniej z końcem miesiąca kalendarzowego (art. 15), a robotnika — przynajmniej raz na dwa tygodnie (art. 32). W razie zawinionej przez pracodawcę niewypłaty wynagrodzenia obowiązany jest on zapłacić procenty zwłoki (2 — 3% miesięcznie, licząc od dnia zwłoki). Ponadto rozporządzenia zawierają ograniczenia co do dokonywania potrąceń z płacy z tytułu zaliczek, kar umownych, lub innych należności, postanowienia co do mieszkań służbowych, ochrony życia i mienia robotników i t. p.

Z pośród najcharakterystyczniejszych postanowień wspomnieć należy o tych, które dotyczą rozwiązania umowy o pracę. Pod tym względem rozporządzenia w dużym stopniu ograniczają swobodę stron, stanowiąc tu swoje bezwzględne nakazy, wzgl. zakazy. Swobodzie stron jest pozostawiony wybór co do czasu trwania umowy i co do przewidzianego w rozporządzeniach sposobu jej rozwiązania. Z chwilą jednak, kiedy strony zdecydowały się na jedną z form umowy, muszą się jej trzymać, z obowiązkiem przestrzegania innych jeszcze konsekwencji, określonych w rozporządzeniach.

Rozporządzenia zaś, nawet przy umowach, zawieranych na okres próbny, wnoszą ze swej strony zastrzeżenia, przewidując, że okres próbny pracowników umysłowych nie może trwać dłużej jak trzy miesiące, zaś robotników siedm dni (art. 7 i 5). Nie zatrzymując się nad rozwiązaniem umowy, zawartej na czas określony, lub wykonania określonej pracy, gdzie sam charakter umowy oznacza czas jej ustania, parę słów poświęćmy sprawie rozwiązania umowy, zawartej na czas nieokreślony, w którym to przedmiocie rozporządzenia zawierają ważne postanowienia.

Bez wzajemnego mianowicie porozumienia, strony nie mogą dowolnie rozwiązywać umów, których ustanie powinien z reguły poprzedzać okres wypowiedzenia, wynoszący przy umowach o pracę pracowników umysłowych trzy miesiące, robotników czterdzieści dni (art. 25 i 11). W razie przedwczesnego rozwiązania umowy przez pracodawcę, bez zgody pracownika, pracownikowi umysłowemu przysługuje wynagrodzenie za miesiąc, w którym rozwiązanie umowy miało miejsce, a nadto za następne trzy miesiące, o ile z umowy nie wynikają jeszcze dalsze uprawnienia dla pracownika (art. 39); podobnie też przysługuje wynagrodzenie robotnikowi za okres wypowiedzenia (art. 20). Przedwczesne, zawinione przez jedną ze stron, rozwiązanie umowy nie wyklucza też dochodzenia przez drugą szkód i strat wedle zasad prawa cywilnego (art. 40 i 20 ust. 1).

W pewnych okolicznościach umowa nie może być wypowiedziana, mianowicie podczas urlopu, choroby pracownika, o ile choroba nie trwa dłużej niż trzy miesiące (u robotnika cztery tygodnie — jeżeli jednak choroba przeciąga się poza te terminy, pracodawca może rozwiązać umowę bez wypowiedzenia), podczas odbywania ćwiczeń wojskowych (u robotników — w czasie między powołaniem na ćwiczenia, a ich ukończeniem) i w czasie pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego, lub ławnika sądu pracy (art. 29 i 11).

Jednakowoż prawo przewiduje też możliwość natychmiastowego rozwiązania umowy tak przez jedną, jak i drugą stronę. Dopuszczalne to jest ze strony pracownika, o ile zachodzą ważne przyczyny, np. w razie stwierdzonego przez lekarza szkodliwego wpływu pracy w zakładzie na zdrowie pracownika, w razie obrazy lub znieważenia pracownika przez pracodawcę, lub przełożonych, w razie niezachowania przez pracodawcę istotnych warunków umowy i t. d.; ze strony tego ostatniego — w razie, jeżeli pracownik nadużywa zaufania pracodawcy, n. p. bez jego zgody przyjmuje prowizję od osób trzecich, w razie dłużej trwającej choroby pracownika, o czym wyżej, w razie obrazy pracodawcy, lub przełożonych przez pracownika, w razie niezachowania przez tegoż istotnych warunków umowy i t. p. (art. 31, 32 i 16, 17).

Wyżej wspomniano, że rozporządzenie przewiduje ograniczenia co do dokonywania przez pracodawców potrąceń z wynagrodzeń pracowników umysłowych. Przepisy wyliczają wyczerpująco należności, jakie można potrącać z płacy, iak daniny publiczne, zaliczki na płace, kary umowne, sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych, lub egzekucyjnych, przyczem w tym ostatnim wypadku potrącenie dokonywać można w granicach, ustalonych dla potrąceń z poborów funkcjonariuszów państwowch ustawą z dnia 17 lutego 1922 r.

Postanowienia te zabezpiecza rozporządzenie sankcją karną przewidując w art. 52 na winnych przekroczenia tych przepisów grzywny, lub areszt. Rozporządzenie przewiduje nadto grzywny na pracodawców w razie niezapłacenia przez tychże wynagro-

dzenia w gotówce, lecz w naturze, w razie nieprowadzenia przez pracodawców wykazów płacy, nie wydania pracownikowi świadectw, lub w razie niewystawienia pisemnego poświadczenia ustnej umowy, jeżeli pracownik tego zażąda (art. 60 i dalsze). Podobne postanowienia zawiera też rozporządzenie odnoszące się do robotników, które przewiduje nadto kary w razie przekroczenia przez pracodawców przepisów, dotyczących wypowiedzania stosunków służbowych.

Obok tych dwu rozporządzeń, polskie ustawodawstwo pracy zawiera cały szereg innych ustaw i rozporządzeń, które normują sprawę stosunków służbowych i warunków pracy.

Z pośród ważniejszych wymienić należy ustawę z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2, poz. 7 z 1920 r.), zmienioną ustawą z dnia 14 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 127) o czasie pracy w przemyśle i handlu. Ustawa ta przewiduje osmiogodzinny czas pracy na dobę, przy sześciu godzinach w sobotę, oraz, poza życiowo uzasadnionymi wyjątkami, zakaz pracy w niedziele i święta.

Sprawę pracy młodocianych i kobiet, zgodnie z Konstytucją, normuje ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 636).

Ważną jest ustawa z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 334) oraz rozporządzenie wykonawcze do niej Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 czerwca 1923, wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 464). Według powołanej ustawy robotnikowi zatrudnionemu w przemyśle i handlu, przysługuje po nieprzerwanym roku pracy prawo do korzystania z 8-dniowego płatnego urlopu wycieczkowego, a po 3-letniej nieprzerwanej pracy prawo do 15-dniowego urlopu. Pracownicy umysłowi mają po półrocznej nieprzerwanej pracy prawo do dwutygodniowego płatnego urlopu, po rocznej do miesięcznego.

Dopuszczając możliwość zawierania w tym przedmiocie korzystniejszych umów, ustawa przewiduje jednak kary pieniężne, lub areszt na przekraczających jej przepisy na niekorzyść pracownika.

Do nadzoru nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów prawa o ochronie pracy, a w szczególności o ochronie życia i mienia pracowników, o przestrzeganiu dobrych obyczajów w stosunkach pracy, o umowie o pracę, o zbiorowych umowach pracy, o regulaminie pracy, o czasie pracy, o dniach świątecznych, o urlopach, o pracy młodocianych i umożliwieniu im kształcenia ogólnego i zawodowego, o pracy kobiet, o przedstawicielstwie ogólnego i zawodowego, o pracy kobiet, o przedstawicielstwie pracowników i jego uprawnieniach, o pracy chłupniczej, powołana jest instytucja Inspekcji Pracy, ustanowiona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 590). Organami Inspekcji Pracy są Obwodowi i Okręgowi Inspektorzy Pracy, z Głównym Inspektorem Pracy na czele, podległym Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Ponadto do rozstrzygnięcia spornych spraw cywilnych, wynikających ze stosunków pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami a pracownikami, lub uczniami, tudzież do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej, ustanowione zostały specjalne sądy pracy (Rozporządź. Prezyd. Rzeczyp. z dn. 22 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 386).

W skład Sądów Pracy wchodzi, obok przewodniczącego i zastępców mianowanych z pośród sędziów zawodowych, ławnicy, mianowani z pośród kandydatów, przedstawionych przez przedstawicieli pracodawców i pracowników.

Wyżej była wzmianka o t. zw. umowach zbiorowych o pracę. Polegają one na tem, że w pewnych miejscowościach, czy kompleksach fabrycznych przedstawiciele pracowników układają z przedstawicielami pracodawców szczegółowe warunki pracy, na podstawie których pracownicy są przyjmowani do pracy w danych miejscowościach, lub warsztatach fabrycznych. Przy układaniu umów zbiorowych biorą udział organy Inspekcji Pracy, które czuwają nad tem, by ułożone warunki pracy odpowiadały obowiązującym przepisom. Do rozstrzygnięcia konfliktów, mogących wyniknąć z umów zbiorowych powołane są t. zw. Komisje Rozjemcze.

Na zakończenie wspomnieć należy jeszcze o ubezpieczeniach społecznych pracowników umysłowych i robotników, które to ubezpieczenia dzielą się: na ubezpieczenia na wypadek choroby, na starość, na wypadek bezrobocia i od nieszczęśliwych wypadków.

Ubezpieczenia te są przymusowe, to zn., że na pracodawcy ciąży, zależnie od charakteru pracownika, obowiązek ubezpie-

czenia tegoż w odpowiednim zakładzie ubezpieczeń, jak w Kasie Chorych, lub Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Przepisy przewidują odpowiednie sankcje (grzywny) na niewywiązujących się z tych obowiązków.

Jeżeli teraz zreasumujemy to, co omówiliśmy w sprawie pracy prywatnej, utwierdzimy się, że o czysto prywatnym charakterze stosunków w tej pracy niema obecnie mowy. Zgodnie z powołanym wyżej artykułem 102 Konstytucji, praca wzięta została pod szczególną ochronę Państwa. Państwo uznało opiekę nad nią za interes publiczny, regulując stosunki pracy odpowiednimi przepisami, czuwając nad ich układem i normalnym rozwojem, za pośrednictwem swych, względnie pozostających pod jego (Państwa) wpływem organów.

Do instytucji zatem, o charakterze prywatno-prawnym, weszły elementy publiczno-prawne, akcentując w niej dominujący swój wpływ i znaczenie. Mamy tu nadal do czynienia ze stronami, z zasadą równorzędności tych stron, nad nimi jednak jest przepis natury publiczno-prawnej, któremu one, wchodząc w stosunek pracy, muszą się podporządkować.

Porównując służbowe stosunki prywatno-prawne, jak one obecnie się ukształtowały, ze stosunkami publiczno-prawnymi, zauważymy, że różnice między nimi straciły na ostrości, w wielu wypadkach wyrównując się.

W jednych i drugich odgrywa rolę element publiczny,

interesu powszechnego. W stosunkach służbowych prywatno-prawnych element ten wpłynął na ich treść, kształtując ją pod wielu względami na wzór treści, jaka ma miejsce w publiczno-prawnych stosunkach służbowych.

Różnice ograniczają się coraz bardziej do stron formalnych a to do tych, jakie muszą zachodzić, jeżeli w grę wchodzi z jednej strony państwo i człowiek, z drugiej dwie zainteresowane osoby prywatne, pomiędzy którymi państwo ingeruje.

Prywatno-prawne stosunki służbowe mogą jednak zachodzić także w instytucjach i władzach państwowych. W wypadkach takich władza państwowa w odniesieniu do osoby, z którą zawiera umowę, jest stroną równorzędną, nie występując tu w swym publiczno-prawnym charakterze. Do umowy takiej odnoszą się wszystkie postanowienia, jakie dotyczą umów prywatno-prawnych, a władza państwowa podporządkowana jest w tym względnie przepisom ustawodawstwa pracy równo i z innymi pracodawcami.

Jeżeli w stosunkach prywatno-prawnych władz i instytucji państwowych mają miejsce pewne odstępstwa od zasad ustawodawstwa pracy, to tylko o tyle, o ile przepisy na to zezwalają. Odstępstwa te często idą po tej linii, że dla pracowników prywatno-prawnych, zatrudnionych w instytucjach państwowych, stosuje się niektóre zasady obowiązujące w publiczno-prawnych stosunkach służbowych, lub też odstępuje się od pewnych rygorów, przewidzianych dla prywatno-prawnych ośrodków, jako zbędnych.

PRZEGLĄD PRASY.

Nr. 3. Deutsche Verkehrs-Zeitung zawiera:

1) Rzut oka na r. 1931.

Stan finansowy poczty Rzeszy był już dość poważny w ostatnich latach, w roku 1931 sytuacja ta uległa znacznemu pogorszeniu pod wpływem ogólnego kryzysu gospodarczego. Musiano zatem uciec się do różnych zarządzeń, mających na celu wprowadzenie oszczędności i uproszczeń w służbie pocztowej jak np. obniżka taryfy pocztowej, połączenie niektórych urzędów pocztowych, oszczędności w dziedzinie środków lokomocji.

Znaczne ograniczenia dotknęły lotnictwo pocztowe. W lecie 1931 dysponowało ono 94 liniami, w zimie zaś 1931/32 ograniczono się do 23 linii lotniczych. W ciągu roku 1931 wydano różne okolicznościowe znaczki pocztowe, a to z okazji setnej rocznicy urodzin Dra. Stephana, generalnego dyrektora poczty Rzeszy; z okazji 10-jej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku, znaczki lotnicze z okazji podróży polarnej sterowca „hr. Zeppelin” i znaczki dobroczynności z podobiznami miast.

Stosunki z zagranicą zostały o ile możności rozszerzone. Znaczna liczba obcych urzędników pocztowych i telegraficznych ściągnęła w ciągu roku do Niemiec dla zapoznania się z nowszymi urządzeniami pocztowymi i telegraficznymi. Także w licznych pisemnych zapytaniach zaznaczyło się zainteresowanie zagranicy organizacją służby poczty niemieckiej.

Obrót paczkowy z zagranicą został ulepszony wskutek uproszczonego przekazywania paczek między wymieniającymi urzędami.

W lipcu został czasowo zawieszony obrót przekazowy z zagranicą z powodu zamknięcia giełdy.

W porównaniu z rokiem poprzednim zaznaczył się spadek ruchu telegraficznego, wykazujący tylko w dziale telegramów listowych nieznaczny wzrost. Obrót telegramów na ozdobnych blankietach zmniejszył się o 30 000 telegramów miesięcznie. Zwiędzenie wystawy „nowoczesne biuro urzędowe”.

Zagadnienie usprawnienia i ulepszenia pracy biurowej spowodowało przed 6 laty powstanie instytutu, który wykorzystuje doświadczenie władz w kierunku planowego przeprowadzenia pracy biurowej przez celowe urządzenie samego biura.

Nr. 4. „Deutsche Verkehrszeitung“ zawiera:

1) Opis urządzeń mechanicznych w oddziale ekspedycyjnym urzędu poczt. Berlin N. W. 7.

Przez zastosowanie urządzeń mechanicznych do wykonywania poszczególnych czynności, powtarzających się stale przy opracowywaniu wielkich mas korespondencji listowej na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, uzyskano oszczędność czasu i zaoszczędzenie nieskomplikowanej pracy fizycznej człowieka przy przenoszeniu i dźwiganiu przesyłek przez odpowiednie mechanizmy, dźwigi poruszane siłą motoru oraz automatyczne urządzenia, służące do opróżniania skrzynek pocztowych w tym urzędzie pocztowym.

Fotograficzne zdjęcia uzupełniają opisy poszczególnych urządzeń technicznych.

2) Francuskie połączenia pocztowo-lotnicze z kolonjami franc.

Szczegóły dotyczące połączeń lotniczych Francji z jej kolonjami poprzedzają ogólne uwagi o lotnictwie pocztowym. Dodatknią stroną przewozu lotniczego poczty stanowi szybkość. Jednak konieczność budowy portów lotniczych poza obrębem miast zmniejsza korzyści z przewozu poczty drogą powietrzną. Szczególnie daje się to odczuć na krótkich odcinkach przewozu.

Po wymienieniu połączeń lotniczych z poszczególnymi kolonjami i omówieniu opłat za przewóz lotniczy, jest mowa o różnych kwestjach w związku z przewozem lotniczym poczty. Omawiana jest między innymi sprawa przewozu lotniczego przesyłek, za które nie uiszczono dopłat lotniczych. Brakujące dopłaty możnaby ściągnąć podwójnie przy odbiorze przesyłki przez adresata, wyłania się tu jednak trudność, bo w ten sposób egzekwowane kwoty dochodziłyby do znacznych wysokości, a zarządy pocztowe krajów nadania przesyłek zmuszone opłacać wynagrodzenie za przewóz towarzystwom żeglugi powietrznej, właśnie z pobieranych dopłat, nie godziłyby się na taką możliwość.

Z drugiej strony dopłaty nie są demokratycznym środkiem opłat, bo udostępniają korzystanie z przewozu powietrznego przesyłkom warstwom niejako uprzywilejowanym, mogącym ponosić koszt dopłat.

Punktualny przewóz wymaga dobrych aparatów, któreby się mogły oprzeć przeszkodom atmosferycznym, co pociąga za sobą wyższe koszty przewozu.

Kwestja zniesienia dopłat lotniczych stała się w niektórych krajach aktualną. Wszędzie zresztą lotnictwo musi być subwencjonowane finansowo przez państwo.

Coraz bardziej publiczność domaga się przewozu lotniczego przesyłek wartościowych, jednak towarzystwa przewozowe żądają przekazania im opłaty asekuracyjnej za przewóz przesyłek wartościowych.

Lotnictwo pocztowo-kolonjalne francuskie jest obecnie w pełnej fazie rozwoju.

Nr. 4. „L'Union Postale,“ zawiera:

1) Urzędy pocztowe berlińskie w okresie ich klasycznego stempla pocztowego. Podany rozwój poczty w Berlinie oraz wygląd pieczęci używanych w różnych czasach przez urzędy poczt. berlińskie. Artykuł może zainteresować filatelistów.

2) Wyniki statyczne ruchu pocztowo-telegraficznego w czasie wojny światowej 1914/18.

Wyniki obrotu pocztowego i telegr. w cyfrach dają obraz działalności poczty niemieckiej w czasie wojny światowej.

W poszczególnych latach wojny nadano np. przesyłek listowych: 1915 r. — 27.300.000, 1916 r. — 27.350.000, 1917 r. — 28.100.000, 1918 r. — 28.000.000. Z tego przesyłek w pole walki:

1915 r. — 7.650.000, 1916 r. — 8.250.000, 1917 r. — 10.450.000, 1918 r. — 9.900.000.

Cyfry te są bardzo wymowne. Jak widać rok 1917 był rekordowy co do nasilenia ruchu pocztowego. W każdym prawie dziale służby pocztowej rok ten zaznacza się największym obrotem.

Ruch pocztowy odzwierciedla tu niejako stopień wysiłku narodu niemieckiego i jego psychicznego nastawienia wobec spraw wojny.

3) Dział bibliograficzny i orzeczeń sądowych uzupełnia numer.

Orzeczenie sądu w Berlinie z 17/6-31 r. powiada, że przy zastawie pretensyj właściciela konta czekowego o wypłatę posiadanych na koncie czekowem sum, należy podać przy określeniu pretensji numer konta czekowego. Wyrokiem sądu krajowego w Frankfurcie nad Menem z 12/5 1931 N. 40147.31 ustalono, że przez zgłoszenie pretensji do poczty o odszkodowanie za przesyłkę, nie następuje przerwa przedawnienia.

Nr. 5. „L'Union Postale“ zawiera:

Przenoszenie do służby cywilnej byłych - członków siły zbrojnej (Wehrmacht) i dawnej państwowej straży wodnej.

Obecnie znajduje się 16 000 b. żołnierzy bez zajęcia, a stan ten pogarsza się przez zwalnianie około 8 000 rocznie. Celem polepszenia ich położenia prezydent Rzeszy wydał rozporządzenie o przyjmowaniu b. żołnierzy i członków dawnej państwowej straży wodnej do cywilnej służby państwowej. Przy obsadzeniu stanowisk władze cywilne są wiązane kandydaturą tych osób, jednak bez obowiązku przyjęcia. Przyjęcie może być próbné, lub na stałe.

Usiłowania około stworzenia koniecznych funduszków (Notgeld).

Pewne koła prowadzą akcję zmierzającą do założenia t. zw. kas wyrównawczych, których celem byłoby stworzenie dla członków kas bezprocentowych i bezgotówkowych kredytów książkowych, by ułatwić obrót pieniężny. Pomysł ten jednak spotkał się z nieprzychylną opinią osobistości, zajmujących wysokie stanowiska w oficjalnym życiu gospodarczym, a rząd pruski jeszcze w sierpniu 1931 r. polecił władzom by uświadomili i ustrzegły ludność przed niebezpieczeństwami obrotu wyrównawczego.

Rzut oka na rok 1931 (dokończenie).

W zakresie radiotelegrafii poczyniono znaczne postępy, podejmując obrót w tym dziale służby z różnemi krajami.

Rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie gospodarstwa i finansów dotknęły i funkcjonariuszów poczt. przez obniżkę poborów. Obniżką zostali objęci również pracownicy przedsiębiorstw i towarzystw telegraficznych, kablowych, reklamy pocztowej i radiowych. Sytuacja finansowa r. 1931 nie pozwoliła na kreowanie nowych stanowisk. Pomimo niepomyślnej koniunktury i ograniczonych środków, szkolenie i kształcenie personelu było w miarę możliwości nadal prowadzone.

Specjalne kursy dla urzędników oznaczonych gałęzi służby, były prowadzone przy głównym urzędzie poczt. Dołożono też starania w kierunku szkolenia i dokształcania urzędników w nauce obcych języków, w tym zakresie, o ile to potrzebne jest do porozumienia się z zastępcami obcych zarządów pocztowych, do służby okienkowej, oraz telefonicznej z zagranicą. Wprowadzono badania psychotechniczne kandydatów do niektórych działów służby poczt.-telegr.

Wskutek postępującej coraz bardziej automatyzacji telefonów dużo sił żeńskich stało się zbędnymi. Kosztem jednak ograniczenia godzin pracy zatrzymano je w służbie, zastosowano natomiast redukcję mężatek, które mają zapewnione utrzymanie. Akcja opieki nad zdrowiem funkcjonariuszów zaznaczyła się w kierunku wytycznym, zapoczątkowanym w r. 1928 przez zarząd poczty. Gdzie było możliwe, zastosowano różne oszczędności np. gorszy papier do druków.

Poczta niemiecka brała udział w kilku wystawach. Odpowiednio do zmniejszonego ruchu, zmniejszyły się znacznie wpływy poczty. Dlatego ograniczono dostawy i świadczenia.

Historja poczty. Urzędnik pocztowy przed stu laty.

Autor, emer. st. radca Dr. Hagemann w Neustrelitz, wypowiada się tu w nader trafny sposób o właściwościach zawodu urzędnika pocztowego.

Wśród publiczności panują przeważnie mętne i jednostronne wyobrażenia o instytucji poczty. Jak bardzo pojęcia te są zakorzenione świadczy to, że ludzie wykształceni z innych działów służby państwowej, jeszcze bardziej od innych w ograniczony sposób pojmują zadania i istotę poczty. Poczta jest niezbędną instytucją dla współczesnego społeczeństwa, bez względu na formę ustroju politycznego państwa. Armje mają swoje poczty polowe, nawet nieprzyjaciel ma zrozumienie dla ważności poczty i nierzadko uniemożliwia jej funkcjonowanie. Zaszczepną również jest rzeczą należeć do instytucji, która cieszy się zaufaniem ogółem w takim stopniu jak żadna inna. Zarówno rządzący i władze państwowe jak i osoby prywatne powierzają poczcie w pełnem zaufaniu różne rzeczy i tajemnice, od których zależy niejednokrotnie całe powodzenie zainteresowanych osób. Urzędnik pocztowy, w wykonywaniu swej służby utrzymuje kontakt z całym światem. Czasopisma i różne wiadomości ma urzędnik pocztowy z pierwszej ręki. Dodatknią stroną pocztowej służby jest również to, że wszelkie czynności dnia muszą być ukończone, podczas gdy inna praca biurowa może być odłożona, przez co nadal urzędnik jest absorbowany. Można się dopatrzeć i ujemnych stron zawodu urzędnika pocztowego. Młody człowiek wstępując do służby pocztowej bierze rozbrat z nauką i sztuką, nie przeczuwając nawet tego. Podwładny urzędnik, nie ma czasu na takie rzeczy, bo jest przeważnie cały dzień zajęty i zmęczony pracą. Służba poczt. wymaga bardzo często wspólnej pracy, dlatego pracownicy są od siebie zależni w pracy. Czasami odpada spoczynek niedzielny. Nocne służby pozbawiają urzędnika możliwości przebywania w nocy razem z rodziną. Niektóre działy służby wymagają ciągłej ostrożności ze względu na odpowiedzialność materialną urzędników. Niski poziom wykształcenia niektórych urzędników pocztowych powoduje ujemną opinię publiczności o urzędnikach pocztowych wogóle. Urzędnicy niektórych działów służby państwowej odnoszą się również lekceważąco do urzędników pocztowych nie licząc się z tem, że sami są zbiedni. Nadejdzie jednak kiedyś pora, że zawód pocztowy wywalczy sobie u społeczeństwa należyte zrozumienie swej ważności.

Nr. 2 „Archiv fur Post und Telegraphie“ zawiera:

Wzmiankę o odroczeniu konferencji pocztowo-lotniczej która miała się odbyć 30 maja b. r. w Brukseli. Odroczenie nastąpiło na żądanie Zarządów poczt. Niemiec, Wielkiej Brytanji, Holandji i Szwajcarii z powodów natury finansowej.

Orzeczenie sądu polubownego w sprawie odpowiedzialności za zaginięcie przesyłek poleconych zawartych w odesytle Nr. 375 z 28/X 1923 r. z Sofji dla ambulansu niem. Tetschen-Dresden Nr. 20. Orzeczenie wydał sąd polubowny złożony z zarządów poczt. Holandji, Szwajcarii i Belgji w sporze między zarządami poczt. Bułgarii i Jugosławji co do zastosowania postanowień art. 10 § 4 i 7 Konwencji Madryckiej. Po rozważeniu sprawy sąd polub. doszedł do wniosku, że w danym wypadku zarządy pocztowe Bułgarii i Jugosławji winne ponieść odpowiedzialność materialną za zaginione przesyłki po połowie, gdyż nie można było ustalić, na czyjem terytorjum miało miejsce ograbienie odesyłki.

Tubyłcy w służbie pocztowej w Indjach Holenderskich.

Już w najdawniejszych czasach tubyłcy byli obciążeni świadczeniami na rzecz kompanij sprawujących administrację poczt. w kraju. Byli oni mianowicie zobowiązani do bezpłatnego przenoszenia korespondencji. Od czasu założenia pierwszego urzędu poczt. w r. 1746 zatrudniano tubyłców już za wynagrodzeniem, ale tylko w charakterze posłańców, oraz pomocniczo w innych działach, ale wyłącznie jako pracowników niższej kategorii. Dopiero w 1892 r. zamianowano tubyłców po raz pierwszy urzędnikami niższych klas (Klerken). W r. 1901 było ich już 80. Obecnie zatrudnia się coraz więcej tubyłców, nawet na wyższych stanowiskach.

W dziale filatelistyki zasługuje na uwagę komunikat zarządu Belgji, dotyczący taryfikacji przesyłek listowych z unieważnionymi znaczkami poczt. Na zasadzie rozporządzenia ministerjalnego, przesyłki takie będą w obrocie wewnętrznym podlegały opłatom wedle taryfy dla druków pod warunkiem, że znaczki będą wysyłane w otwartych kopertach. Jednak znaczki unieważnione przed ich użyciem nie mogą być wysyłane wedle taryfy dla druków, lecz muszą być opłacane jako listy. W obrocie z zagranicą obowiązują nadal zakaz wysyłania znaczków poczt. w otwartych kopertach.